GŁOS LUDU

A PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 2 złote — WARSZAWA, ŚRODA, 20 MARCA 1946 ROKU. — Rok III Nr 79 (467)

NOWE WŁADZE NACZELNE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Szwernik przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R.

GENERALISSIMUS STALIN PRZEWODNICZĄCYM RADY MINISTRÓW

MOSKWA, 19.3 (PAP). Dziś o godzinie 7 wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obu Izb Parlamentu Radzieckiego. Pojawienie się w loży rządowej Generalissimusa Stalina i innych kierowników nawy państwowej przyjęte zostało przez zebranych na sali burzliwą owacją.

Poseł Kuzniecow składa wniosek, aby Izby dokonały wyboru nowego Prezydium Rady Narodowej ZSRR. Wnosi on przy tym, aby w myśl Konstytucji obok przewodniczącego, 16 zastępców, reprezentujących 16 republik radzieckich i sekretarza, wybrano 15 członków Prezydium zamiast dotychczasowych 24 członków.

Kuzniecow motywuje swój wniosek tym, że zmniejszenie składu Prezydium ułatwi jego pracę i posiedzenia Prezydium będą mogły odbywać się częściej niż dotąd. Wniosek delegata Kuzniecowa zostaje przez Izby przyjęty jednomyślnie.

Następnie przew. **Żdanow** odczytuje list prezydenta **Kalinina**, zawierający prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ze względu na jego ciężką chorobę oczu.

Delegat Kuzniecow wnosi o wybranie na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dotychczasowego przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej, oraz pierwszego zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Szwernika**.

Cała sala urządza długotrwałą owację na cześć dotychczasowego, długoletniego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Kalinina**. Następnie **Szwernik zostaje jednomyślnie wybrany przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.**

Na wniosek posła Kuzniecowa wybrano 14 zastępców przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Wybrani zostali m. inn.: przewodniczący Rady Najwyższej Ukraińskiej Republiki **Greczucha**, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej, **Natalewicz** i inni. W skład Prezydium weszli m. inn.: dotychczasowy przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej **Kalinin, Malenkow** i inni.

Sekretarzem Prezydium Rady Najwyższej zostaje ponownie wybrany **Gorkin**. Wniosek w sprawie wyboru Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zostaje przyjęty jednomyślnie.

Przewodniczący zgłasza **wniosek Generalissimusa Stalina** w sprawie utworzenia nowego rządu Związku Radzieckiego.

Zgodnie z tym wnioskiem **przewodniczącym Rady Ministrów zostaje Generalissimus Stalin**, który otrzymuje równocześnie tekę min. Obrony Narodowej, zastępcami zaś **Mołotow**, który równocześnie zostaje min. spraw zagranicznych, oraz **Beria, Andrejew, Mikojan**, który równocześnie zostaje ministrem Handlu Zagranicznego, **Kosygin, Wozniesieński**, który zachowuje stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, **Woroszyłow** i **Kaganowicz**, który zostaje ministrem Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W skład rządu wchodzą poza tym: minister rolnictwa **Benedyktow**, minister finansów **Zwieriew**, handlu — **Lubimow**, spraw wewnętrznych — **Kruglow**, bezpieczeństwa publicznego — **Merkułow**, sprawiedliwości — **Ryczkow**, ochrony zdrowia publicznego — **Mitierew**, kontroli państwowej — **Michlew**, uzbrojenia — **Ustynow**, przemysłu samochodowego — **Okopow**, skupu artykułów rolnych — **Dzwinski**, komunikacji — **Kowałow**, łączności — **Sergejczuk** i inni. Łącznie w skład rządu wchodzi 50 ministrów.

Przewodniczący Rady Ministrów Republiki Ukraińskiej, **Chruszczew**, wygłasza następnie przemówienie, w którym podkreśla olbrzymie zasługi **premiera Stalina** dla budownictwa pokojowego Związku Radzieckiego oraz dla zwycięstwa, odniesionego przez Armię Czerwoną nad niemieckim faszyzmem.

Chruszczow wyraża przekonanie, że Rada Najwyższa zatwierdzi przedłożony skład rządu, który zapewni wykonanie planu 5-letniego, oraz wszystkich olbrzymich zadań, jakie stoją przed rządem Związku Radzieckiego.

Obie Izby jednomyślnie zatwierdzają przedłożony skład Rady Ministrów Zw. Radzieckiego.

Poza tym Parlament Radziecki wybiera nowy skład Sądu Najwyższego Związku Radzieckiego. Przewodniczącym Sądu Najwyższego wybrany zostaje **Golakow**. W skład sądu wchodzi 69 członków i 25 ławników, w tym również wielu wybitnych stachanowców. Prokuratorem generalnym mianowany zostaje dotychczasowy naczelny prokurator Związku Radzieckiego **Gorszenin**.

Przeciw narzuconym wyborom

wypowiada się cały naród grecki

MOSKWA, 19.3 (PAP). Agencja Tass donosi, że w Atenach obradował kongres przedstawicieli greckich związków i stowarzyszeń demokratycznych. Organizacje te liczą setki tysięcy członków.

B. minister spraw zagranicznych Grecji Sofianopulos, zwrócił się do wszystkich demokratów z wezwaniem by zjednoczyli się w walce przeciwko powrotowi dyktatury.

Sofianopulos podkreślił, że rząd nie wypełnił swych zobowiązań.

W sprawie obcej interwencji w Grecji Sofianopulos powiedział: „Rząd Sofulisa polecił mi przedstawić na forum Rady Bezpieczeństwa sytuację w Grecji jako normalną, nie mogłem jednak składać fałszywych zeznań".

Profesor Sfolos oświadczył, że monarchia w Grecji zawsze była popierana przez obcych tak samo jak teraz popierana jest przez Churchilla i Bevina".

Przedstawiciel partii komunistycznej zaznaczył, że Sofulis zapomniał o obietnicy złożonej narodowi greckiemu, iż wybory mają odbyć się dopiero po przywróceniu spokoju i porządku. Mówcy potępili terror monarchistów dający się zwłaszcza we znaki na prowincji greckiej. Wszyscy wezwali do zjednoczenia sił demokratycznych w Grecji.

LONDYN, 19.3 (PAP). Prasa ateńska donosi, że wybory powszechne wyznaczone na 31 b.m., prawdopodobnie będą odroczone do połowy kwietnia.

Powodem odroczenia jest niemożność wydrukowania na prowincji kart wyborczych i niemożność rozesłania 2.300 urn. Poza tym stronnictwa nie zdążą przedłożyć w terminie list kandydatów.

PARYŻ, 19.3. (Obsł. wł.). Pracownicy radiostacji ateńskiej ogłosili dzisiaj strajk.

Odmowa sankcji wobec Franco

Odpowiedź brytyjska na notę Francji

PARYŻ, 19.3. (Obsł. wł.). W swej odpowiedzi na drugą notę francuską w sprawie generała Franco. Rząd Angielsk wyłuszcza powody dla których nie może przedsięwziąć w tej sprawie nic więcej ponad to, co było zawarte w nocie Trzech Mocarstw.

Sytuacja w Hiszpanii, według rządu angielskiego — nie jest niebezpieczna dla pokoju światowego i wobec tego Rada Bezpieczeństwa nie jest kompetentna do rozpatrywania tej sprawy. Tylko naród hiszpański może decydować o swoich sprawach wewnętrznych i Anglia nie chce się do tych spraw mieszać.

Argument Francji, że Franco był sałelitą państw osi, nie jest dostateczny, gdyż wiele innych państw europejskich współpracowało również z osią, a jednak że nie pociąga się ich do odpowiedzialności przed Radą Bezpieczeństwa.

Na zakończenie noty rząd angielski podaje w wątpliwość skuteczność zastosowania w danym wypadku sankcyj ekonomicznych.

Ambasador Lange

delegatem do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 19.3 (Obsł. wł.). Po zgłoszeniu przez Francję Henri Bonnet jako delegata Francji na Radę Bezpieczeństwa do pełnego wykazu nazwisk delegatów brakuje jedynie przedstawiciela Australii.

Polskę będzie reprezentował na Radzie Bezpieczeństwa ambasador Lange.

Belgia przeciw blokom

BRUKSELA, 19.3 (Obsł. wł.). Na otwarciu sesji nowego parlamentu premier Spaak wygłosił expose rządowe.

Pierwszym zagadnieniem, które parlament musi rozwiązać, jest sprawa monarchji. Premier podkreślił również konieczność rozwiązania zagadnienia flamandzkiego.

Najważniejszymi zadaniami rządu będzie utrzymanie franka belgijskiego, utrzymanie równowagi budżetowej, podniesienie stopy życiowej ludności, podniesienie wydajności produkcji, zdobycie rynków zewnętrznych, zwiększenie wydobycia węgla.

W sprawie polityki zagranicznej rząd przewiduje lojalne uczestniczenie w pracach ONZ i zasadniczo przeciwstawia się wszelkich bloków, skierowanych przeciwko któremukolwiek z rządów należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Belgia weźmie udział we wszystkich pracach, dotyczących rozwiązania problemu Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Anders znów we Włoszech

LONDYN, 19.3 (Obsł. wł.). Generał Anders wrócił do Włoch po przeprowadzeniu rozmów z premierem Attlee i ministrem Bevinem.

Po powrocie generał przeprowadził rozmowę z Morganem, dowódcą środziemnomorskich sił sojuszniczych.

WYROK w PROCESIE BANDYTÓW z N. S. Z.

Dziewięciu oskarżonym wymierzono karę śmierci

W procesie NSZ Sąd ogłosił wczoraj wyrok, skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci, pozostałych 14-tu na karę więzienia od lat 2—8.

Na karę śmierci skazany został Wolanin, któremu Sąd udowodnił m. inn., że był szefem PAS-u (Pogotowie Akcji Specjalnej). Udzielił on schronienia 20-tu dezerterom Wojska Polskiego, brał udział w odprawie, na której obecni wydali wyrok śmierci na 70 osób niewygodnych dla NSZ.

Jaroszyńskiemu udowodniono, że był szefem PAS-u Okręgu Podlasia.

Jako dowódca bandy leśnej dopuszczał on się morderstw i rabunków. Rozbrojł 30-osobowy oddział Wojska Polskiego oraz 6-ciu milicjantów brał udział w potwornym mordzie na lotnikach radzieckich pod wsią Sieice oraz w akcji wierzchowińskiej, rabował również mienie biednej ludności wiejskiej.

Sąd za te czyny wydał na krwawego „Romana" 3-krotny wyrok śmierci.

Na karę śmierci skazany został również szef gospodarczo - administracyjny PAS-u na okręg Lublin — Łuszczyński.

Na karę śmierci skazano również oskarżonego Żwirka, który zajmował w NSZ wybitne stanowiska.

Nakłaniał on do wykonywania wyroków śmierci, m. inn. na lubelskim fryzjerze Chluścińskim którego NSZ podejrzewało, iż „sypie" ludzi z organizacji.

Roguski był komendantem powiatowym w Chełmie i następnie komendantem okręgu 17-go, wydawał rozkazy bandom leśnym. Ze względu na wybitnie wysokie napięcie złej woli oskarżonego sąd skazał go również na karę śmierci.

Spośród pozostałych oskarżonych zostali skazani na karę śmierci za morderstwa, napady rabunkowe: Karczmarczyk, Szoloch, Ulenowski i Szulakowski.

Nowaka Sąd skazał na 6 lat więzienia zmniejszając mu karę na podstawie amnestii do połowy, Łojka na 8 lat więzienia, zmniejszając karę z tytułu amnestii o 2 lata, Borysa na 7 lat, Ciusińskiego na 6 lat, Opackiego na 7 (amnestia zmniejszyła mu wyrok aż o 5 lat), Serdysa na 4 lata, Safitę na 8 lat, Zarembińskiego na 5 lat, Szweda na 6 lat. Madeja na 3 lata, Kowalskiego na 2 lata, z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. Jedyną oskarżoną w procesie Kałużny na 3 lata. Oskarżonej Kałużny Sąd całkowicie darował karę na podstawie amnestii.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia prośby o ułaskawienie na ręce Prezydenta KRN oraz w terminie 7-dniowym prawo złożenia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska!

Przemówienia Premiera Osóbki-Morawskiego i Marszałka Tito

Z okazji podpisania układu o przyjaźni i pomocy między Polską i Jugosławią Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka - Morawski wygłosił następujące przemówienie:

Podpisany przed chwilą układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią jest niezwykle doniosłym aktem, otwierającym narodom naszym drogę do jak najbliższej współpracy wzajemnej w dziedzinie zarówno polityki międzynarodowej, jak i na terenie zbliżenia kulturalnego i gospodarczego.

Potrzeba bliższej współpracy obu państw na płaszczyźnie polityki międzynarodowej wynika przede wszystkim z doświadczenia przeżytego tak ciężko przez nasze narody podczas najazdu Niemców i ich sojuszników w minionej wojnie, która spowodowała nieobliczalne straty i zniszczenia gospodarcze, wykrwawiła najdzielniejsze warstwy naszej ludności, zadała niepowetowane ciosy wielowiekowemu dorobkowi kulturalnemu naszych narodów.

Możliwość powtórzenia się tego rodzaju ponownej napaści na nasze kraje, choćby nawet w mniej lub więcej odległej przyszłości jest dostatecznym bodźcem dla jak najgłębszego zacieśnienia już dziś współpracy obu państw w kierunku przeciwstawienia się tej groźbie, jeżeliby ona miała stać się znów realna kiedykolwiek.

Podstawą ideologiczną współpracy naszych państw jest Karta Zjednoczonych Narodów i gorące dążenie ożywiające naszych obywateli. do utrwalenia pokoju w świecie po klęsce przeżytej wojny.

Wyniki zwycięstwa, osiągniętego w tak krwawym trudzie i przy niesłychanie wielkim wysiłku wszystkich narodów demokratycznych, sprzymierzonych przeciwko dziś pokonanym agresorom — mogą być jednak zaprzepaszczone częściowo lub nawet całkowicie przez nierozważną tolerancję w stosunku do pozostałych, lub też odradzających się na nowo ognisk agresji oraz czerpiących z nich natchnienie do swych działań organizacji.

Naszym obowiązkiem, obowiązkiem narodów, które bardziej od innych ucierpiały na skutek wojny i okupacji hitlerowskiej, jest uczynić wszystko, co możliwe, aby agresja niemiecka nie powtórzyła się już nigdy, aby wszystkie rodzące się ogniska zostały całkowicie wygaszone. Naszym obowiązkiem jest doprowadzić do tego, aby wszystkie miłujące pokój narody wykorzystały wszelkie możliwości i sposoby zmierzające do utrwalenia pokojowej współpracy całej ludzkości.

Wierzę głęboko, że podpisany przed chwilą układ polsko-jugosłowiański stanie się poważnym wkładem w dzieło współpracy i bezpieczeństwa obu naszych narodów, a także przyczyni się poważnie do utrwalenia pokoju powszechnego.

Na przemówienie to odpowiedział Marszałek Tito następująco:

Podpisanie umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Ludową Federacyjną Republiką Jugosławii a Rzeczpospolitą Polską ma wielkie znaczenie dla obu krajów, dając wierny wyraz dążeniom obu tych krajów do pokojowej współpracy i rozwoju.

Umowa ta wyrosła z okresu ciężkich wysiłków obu naszych narodów.

Miliony zabitych i zamęczonych w obozach śmierci są najlepszym tego świadectwem. Zawarta umowa nie stoi w sprzeczności z duchem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ma ona na celu nie dopuścić do agresji imperializmu niemieckiego i tych sił, które by się doń przyłączyły, wyrażając nasze dążenia do stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Panowie! Jestem głęboko przekonany, że ten fakt historyczny umożliwi również naszym narodom współpracę gospodarczą i kulturalną i przyczyni się do utrwalenia demokracji w obu naszych krajach.

Niech żyje przyjaźń polsko - jugosłowiańska!

Niech żyje zaprzyjaźniona Rzeczpospolita Polska!

PEŁNY TEKST UKŁADU

polsko-jugosłowiańskiego

Poniżej podajemy tekst układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawartego między Rzecząpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii.

„Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i

Prezydium Narodnej Skupsztyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z drugiej strony

wyciągając wnioski z doświadczeń ubiegłej wojny, która na skutek agresji Niemiec i ich sojuszników wyrządziła ogromne spustoszenia zarówno w Polsce, jak i w Jugosławii,

pragnąc zacieśnić węzły odwiecznej przyjaźni pomiędzy bratnimi narodami słowiańskimi obu państw, szczególnie wzmocnione i utrwalone w toku wspólnej walki o wolność, niepodległość i demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom w ubiegłej wojnie,

wychodząc z założenia, że umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską i Jugosławią odpowiada najżywotniejszym interesom obu krajów i będzie najskuteczniej służyło sprawie rozwoju kulturalnego i gospodarczego Polski i Jugosławii,

dążąc do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski i Jugosławii oraz powszechnego pokoju i bezpieczeństwa,

postanowili zawrzeć Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy i w tym celu wyznaczyli jako swych pełnomocników:

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Premiera Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Osóbkę-Morawskiego.

Prezydium Narodnej Skupsztyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito,

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. I. Każda z Wysokich umawiających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej akcji, skierowanej przeciwko drugiej Wysokiej umawiającej się Stronie.

Art. II. W wypadku groźby dla pokoju i bezpieczeństwa jednego lub drugiego kraju Wysokie umawiające się Strony zobowiązują się konsultować się co do swego postępowania, podobnie jak w ważniejszych wypadkach, dotyczących interesów obu krajów.

Art. III. Jeżeli jedna z Wysokich umawiających się Stron zostanie w wyniku agresji wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom, bądź przeciwko państwu, które było z Niemcami sprzymierzone w ubiegłej wojnie, albo przeciwko jakiemukolwiek innemu państwu, które sprzymierzyłoby się bezpośrednio lub w jakiejkolwiek formie z Niemcami bądź z ich sojusznikiem w takiej agresji, druga Wysoka umawiająca się Strona udzieli jej natychmiastowej wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

Art. IV. Układ niniejszy niczym nie uchyla zobowiązań, zaciągniętych przez obie Wysokie umawiające się Strony względem państw trzecich.

Wysokie umawiające się Strony będą wykonywały niniejszy układ w myśl Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i będą popierały wszelką inicjatywę, zmierzającą do usunięcia ognisk agresji i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Art. V. Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem podpisania i będzie obowiązywał przez lat 20.

Jeżeli nie będzie on wypowiedziany przez jedną z Wysokich umawiających się Stron przynajmniej na rok przed upływem umownego terminu, będzie uważany za odnowiony na dalszy okres lat 5 i tak w dalszym ciągu.

Układ podlega ratyfikacji. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zostanie dokonana w Belgradzie w możliwie najkrótszym czasie.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie dnia 18 marca tysiąc dziewięćset czterdziestego szóstego roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i serbsko-chorwackim, które są oba autentyczne".

Z upoważnienia
Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Premier Rządu Jedności Narodowej
Edward Osóbka-Morawski

Z upoważnienia
Prezydium Narodnej Skupsztyny
Federacyjnej Ludowej Republiki
Jugosławii
Premier Rządu i Marszałek Jugosławii
Józef Broz-Tito

MARSZAŁEK TITO W ROBOTNICZEJ ŁODZI

Entuzjastyczne przyjęcie dostojnego gościa

Robotnicza Łódź gościła w swych murach bohatera narodów Jugosławii, Marszałka Józefa Broz - Tito.

Już od wczesnych godzin rannych wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać dostojny gość zebrały się tłumy publiczności. Ulice udekorowane zostały flagami narodowymi.

O godz. 11-ej pod bramą triumfalną, na rogatkach miasta, przywitali Marszałka Tito i towarzyszące Mu osobistości: prezydent miasta Łodzi ob. K. Mijal, wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł i dowódca tow. gen Zarako-Zarakowski w otoczeniu członków Prezydium Zarządu Miejskiego, generalicji, przedstawicieli partyj politycznych, organizacyj społecznych i młodzieżowych.

Orkiestra gra hymny narodowe — polski i jugosłowiański. Kompania honorowa prezentuje broń.

Po przywitaniu prezydent m. Łodzi wręczył Marszałkowi Tito album pamiątkowy, po czym auta wiozące dostojnych gości udały się do największych w Polsce zakładów włókienniczych dawn. Scheibler i Grohman, gdzie Marszałek Tito zwiedził przędzalnię, tkalnię, wykończalnię, farbiarnię zakładów.

Podczas zwiedzania zakładów Marszałek Tito spotkał się z gorącym przyjęciem zatrudnionych robotników, przeprowadzając z nimi serdeczne rozmowy, dotyczące ich pracy. Następnie goście udali się do wielkiej odlewni i montowni dawn. firmy J. John.

W rozmowach przeprowadzonych z robotnikami Marszałek Tito podkreślił wielką wagę ich pracy w dziele odbudowy kraju i wyraził uznanie dla organizacji pracy, wysokiej jakości wyprodukowanych maszyn i urządzeń.

Następnie Marszałek Tito udał się do Szkoły Oficerów Polityczno - Wychowawczych i Szkoły Niższych Oficerów Zdrowia, gdzie przyjął defiladę obu szkół.

Odpowiadając na powitalne przemówienie Marszałka Żymierskiego, Marszałek Tito, podkreślił w serdecznych słowach więzi łączące bratnie narody słowiańskie oraz olbrzymie znaczenie zbratania wszystkich narodów słowiańskich.

Okrzykiem na cześć przyjaźni wszystkich narodów słowiańskich kończy Marszałek Tito swe przemówienie.

Następnie przemówienie wygłosili: generał Spychalski, wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł, prez. m. Łodz ob. Mijal.

W imieniu 5-ciu podchorążych szkoły oficerów polityczno - wychowawczych, uczestników walk partyzanckich o wolność Jugosławii, przemówił w języku serbskim podchorąży Ciota, podkreślając, że partyzanci przelewali krew nie tylko w imieniu ludów Jugosławii, ale w imieniu wszystkich narodów słowiańskich.

W tym momencie Marszałek Tito, podchodzi do 5-ciu partyzantów, dekorując ich w imieniu narodów Jugosławii krzyżami „Za odwage".

Po występach artystycznych Marszałek Tito i towarzyszący mu dostojnicy w godzinach wieczornych udali się w dalszą drogę na Śląsk Górny i Dolny.

Francja przed referendum

i nowymi wyborami

PARYŻ, 19.3. (Obsł. wł.). Rząd francuski zdecydował, że referendum nad konstytucją odbędzie się najpóźniej 5-go maja i ustalił termin wyborów we Francji na 2 czerwca b.r.

Rada Ministrów wyznaczyła ambasadora francuskiego w Stanach Zjednoczonych Henri Bonnet, jako stałego przedstawiciela Francji w Radzie Bezpieczeństwa. Na tym samym posiedzeniu Rady Ministrów, min. Bidault zreferował położenie międzynarodowe, poświęcając dużo uwagi zbliżającej się sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych i odpowiedzi Anglii na drugą notę francuską w sprawie Franco.

Byrnes przyjął Bluma

PARYŻ, 19.3. (Obsł. wł.). Leon Blum został dziś przyjęty przez ministra Byrnesa. Spotkanie miało wyłącznie charakter nawiązania kontaktu. Leon Blum podkreślił przyjaźń, łączącą narody francuski i amerykański.

Eksperci francuscy udają się do Ameryki dla przeprowadzenia rozmów ze swymi kolegami ze Stanów Zjednoczonych.

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dementuje wiadomość, jakoby Blum miał jakąś funkcję polityczną.

Rząd francuski

uzyskał pełne poparcie Izby

PARYŻ, 19.3 (PAP). Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne wyraziło jednogłośnie zaufanie rządowi francuskiemu z powodu jego energii w walce z bezrobociem i rozpoczęcia akcji odbudowy kraju.

Sukces lewicy

w wyborach włoskich

RZYM, 19.3 (PAP). Ogłoszono dalsze wyniki wyborów samorządowych we Włoszech. W 14 okręgach koalicja lewicowa socjalistów i komunistów otrzymała większość.

Koalicja lewicowa uzyskała 196 mandatów. Partia chrześcijańsko - demokratyczna otrzymała 110, niezależni — 51, a koalicja centrowa — 25 mandatów.

Traktaty pokojowe

natrafiają na trudności

LONDYN, 19.3 (Obsł. wł.). W Londynie przedstawiciele Ministrów Spraw Zagranicznych Anglii, Ameryki i Związku Radzieckiego rozpoczęli prace nad tekstem układu pokojowego z Rumunią.

Przedstawiciele ministrów przerwali pracę nad traktatem pokojowym z Włochami, gdyż czekają na raport Komisji Delimitacyjnej w Krainie Julijskiej. W sprawach związanych z traktatem pokojowym z Włochami nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawie marynarki włoskiej i włoskich kolonij.

Opracowywanie traktatu z Bułgarią nie zostało jeszcze rozpoczęte.

Austria na drodze

do samodzielności

GENEWA, 19.3 (Obsł. wł.). Komisja Międzysojusznicza w Austrii zezwoliła rządowi austriackiemu na wysłanie do wszystkich państw przedstawicieli politycznych.

Przedstawiciele ci nie będą w żadnym wypadku nosili charakteru przedstawicieli dyplomatycznych.

Pretensje pod niewłaściwym adresem

KTO ZŁAMAŁ UMOWĘ MOSKIEWSKĄ?

Opublikowany w prasie list NKW PSL, który został przedłożony w czasie rozmów odnośnie bloku wyborczego, zawiera zarzut, iż umowa moskiewska nie jest wykonywana. Nie powracalibyśmy do tej sprawy, bo odpowiedzi udzielili już przywódcy PPS i PPR w liście ogłoszonym w prasie, gdyby nie „Gazeta Ludowa", która przed kilkoma dniami znowu powtarza ten zarzut.

Tym razem nie mamy wcale zamiaru karcić organu PSL. Wręcz przeciwnie. Uważamy, że przypomnienie poszczególnych punktów umowy moskiewskiej jest nie tylko na czasie, ale co więcej inicjatywę tę należy powitać z pełnym uznaniem.

Przypomnijmy sprawy najbardziej zasadnicze.

Umowa została zawarta po to, aby zjednoczyć w lojalnym współdziałaniu i współpracy obóz, który opierał się na manifeście P.K.W.N. z ruchem reprezentowanym przez pana Mikołajczyka i Kiernika. Umowa została zawarta po to, aby pan Mikołajczyk i ci jego koledzy, którzy wejdą do rządu, wzięli na siebie pełną odpowiedzialność, wynikającą z faktu uczestniczenia w Rządzie Jedności Narodowej — taką samą odpowiedzialność jaką wzięli na siebie przedstawiciele wszystkich innych ugrupowań zasiadających w rządzie.

Cała linia postępowania pana Mikołajczyka od chwili gdy przyleciał do nas z Londynu, dowodzi jasno, że calą tę umowę traktował on jako okazję dla rozpoczęcia roboty, która z wyżej wymienionymi zasadami nie miała nic wspólnego. Pod płaszczykiem stronnictwa „rządowego", które utworzył po dokonaniu rozłamu w ruchu ludowym, zaczął pan Mikołajczyk organizować siły polityczne wrogie demokracji, które nigdy nie miałyby u nas możności wypłynąć na powierzchnię życia. Siły te decydują dziś w PSL i majoryzują elementy ludowe.

Przywódcy PSL mimo że przecież Stronnictwo to miało swoich przedstawicieli w Rządzie i powinno czuć się współodpowiedzialne za kierowanie Państwem, z miejsca zrezygnowali z tej „niewdzięcznej" roli i woleli raczej jadać słodki chleb opozycji.

W świetle tego wszystkiego wyraźnie widzimy, że dla grupy londyńskich działaczy umowa moskiewska była tylko pretekstem, była tylko próbą zalegalizowania w Polsce zbankrutowanej polityki londyńskiej, której pan Mikołajczyk był przez tyle lat gorliwym wykonawcą. Polityka ta nigdy nie mogła by zdobyć w Polsce praw obywatelstwa. Przeciwnie. Z polityką tą związane jest tyle błędów, tyle ciężkich przewinień — których nie będziemy tu wyliczać — że już to samo przekreślało ją moralnie w oczach narodu.

Pan Mikołajczyk zdobył dla swej grupy prawo obywatelstwa w Polsce na kredyt, uzyskał możność działania przez zapowiedź, że pragnie razem ze swoimi ludźmi włączyć się do ogólnonarodowego wysiłku i ciągnąć po trudnej drodze wóz demokratycznej Polski. Pan Mikołajczyk nie spełnił obietnicy. Nadużył dane mu na kredyt zaufanie i złamał tym samym umowę moskiewską.

Można by na tym stwierdzeniu skończyć i nie dyskutować dalej. Jest wszakże jeden szczegół, który warto przypomnieć. I tu znowu wyrazić musimy uznanie dla „Gazety Ludowej", że zdobyła się na odwagę zaznajomienia z tym „drobnym" szczegółem również i swoich czytelników.

Jest prawdą, że umowa przewidywała 6 miejsc w rządzie dla przedstawicieli ruchu ludowego. Jest prawdą, że zarezerwowano dla przedstawiciela tego ruchu stanowisko pierwszego wiceprezydenta KRN. Jest prawdą, że mowa była o prezesurze Najwyższej Izby Kontroli Państwa, o wiceprezydentach, o stanowisku prezesa Państwowego Banku Rolnego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i o wielu innych rzeczach. Tylko małe „ale".

Wszystkie te stanowiska obsadzić miało **Zjednoczone** Stronnictwo Ludowe, do którego pan Mikołajczyk ze swą grupą miał wejść. Umowa mówi wyraźnie o **Stronnictwie Ludowym** i tylko o Stronnictwie Ludowym. O żadnym PSL-u mowy tam nie było.

Jeśli pan Mikołajczyk zdecydował się na dokonanie rozłamu w Stronnictwie Ludowym, jeśli zdecydował się na tworzenie nowego ugrupowania pod inną firmą, to niechaj ponosi konsekwencje tego kroku i wszelkie pretensje kieruje pod własnym adresem.

Andrzej Kubacki

Sojusz, który wzmacnia pokój

Polska i Jugosławia zacieśniły węzły przyjaźni

Pobyt wśród nas Marszałka Józefa Broz-Tito nie pozostanie tylko miłym wspomnieniem pierwszej wizyty głowy obcego państwa w demokratycznej Polsce. Został bowiem na długie lata utrwalony podpisaniem dwóch umów polsko-jugosłowiańskich, które stanowią historyczny wkład w dzieło umacniania fundamentów pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Umowa o współpracy kulturalnej poprzedziła o dwa dni podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią. Obie te umowy uzupełniają się i obejmują wraz z niedawno podpisanym traktatem handlowym całokształt stosunków między obu naszymi państwami. Prawdziwą przyjaźń ugruntować można tylko na wzajemnym poznaniu się i zrozumieniu oraz rozbieżności interesów. Umowa o współpracy kulturalnej służyć będzie pierwszemu celowi — wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu; traktat handlowy precyzuje zbieżność interesów na płaszczyźnie ekonomicznej.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że przyjaźń polsko - jugosłowiańską na przestrzeni historii warunkuje i przygotowuje położenie geopolityczne naszych krajów i walka ze wspólnym wrogiem — Niemcami. W czasach ostatnich, a szczególnie w okresie ostatniej wojny, prawda ta stała się tak oczywista na tle zniszczonych krajów Polski i Jugosławii, że podpisanie umowy jest tylko nadaniem kształtu prawnego, tego, co całkowicie dziś rozumieją i co czują nasze narody.

Groźba niebezpieczeństwa niemieckiego nie przeminęła. Zbyt liberalna w stosunku do Niemców polityka anglo-sasów, mowy imperialistycznymi kategoriami myślących angielskich konserwatywnych polityków, kontakty przemysłowców anglosaskich z kartelami niemieckimi, wszystko to budzi niemieckie nadzieje, rozpala nieuspokojone należycie umysły rozhitleryzowanego społeczeństwa niemieckiego i powoduje stan podniecenia, w którym gotuje się myśl o nowym rewanżu, przede wszystkim pod adresem Słowian. Taki stan rzeczy nakazuje narodom słowiańskim wzmożoną czujność.

Wyrazem czujności dyplomacji polskiej był traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy z ZSRR, a obecnie dalszym jej dowodem jest w dniu 18 b. m. podpisany podobny traktat z Jugosławią. Układ o przyjaźni z narodem, który przeszedł całą gehennę niemieckiej okupacji i ani na godzinę broni nie złożył, jest szczególnie cenny całą niewymierną wartością bohaterskiej krwi i umiłowania wolności.

Naturalne następstwo wspólnych doświadczeń

W komunikacie oficjalnym powiedziano krótko, że układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów z ubiegłej wojny, która narodowi polskiemu i narodom Jugosławii groziła całkowitym zniszczeniem.

Każda następna wojna stałaby się tym bardziej całkowitym zniszczeniem naszych narodów, toteż chcemy przed takimi groźnymi perspektywami jak najlepiej się zabezpieczyć. Hitler mógł w początkowej fazie wojny odnosić błyskawiczne sukcesy między innymi dlatego, że narody europejskie nie zabezpieczyły się WSPÓLNIE przed agresorem. Myśmy z tego gorzkiego doświadczenia wyciągnęli jedynie słuszne wnioski i dlatego dążymy do stworzenia takich warunków w Europie, aby nie powstały już nigdy okoliczności sprzyjające niemieckiej agresji.

Przedwojennemu rozdrobnieniu sił przeciwstawiamy idee konstruktywnej współpracy narodów od wieków narażonych na niemieckie niebezpieczeństwo. Czynimy to w duchu statutu ONZ. nie zamykając innym, nawet nie słowiańskim narodom możliwości przystąpienia do tego rodzaju paktów. Dwa traktaty: polsko - radziecki i polsko - jugosłowiański są wzorem dla innych narodów, jak wzmacniać wiązania wspólnego gmachu bezpieczeństwa przez ściślejsze sojusze w granicach wspólnoty ONZ.

Naród polski wita ze szczególnym zadowoleniem pakt z Ludową Jugosławią, która cieszy się wśród wszystkich pracujących warstw naszego społeczeństwa gorącą sympatią. Zdobyła ją Jugosławia swoją bezkompromisową walką z Niemcami, odwagą w realizowaniu zasad demokracji, zasad współżycia narodów w ramach jednego państwa.

Na straży Słowiańszczyzny

Układ omawiany, uzupełniają słowa Marszałka Tito, o pełnym poparciu Jugosławii dla polskich granic zachodnich. Układ ten staje się dzięki temu wyrazem zbieżności poglądów naszych narodów na zachodnią granicę Słowiańszczyzny, która musi być oparta jak o niewzruszone słupy graniczne — o Triest i Szczecin. W wyniku tej wojny, my, Polacy, stanęliśmy na północy na straży szlaków bałtyckich. Jugosłowianie strzegą granic Słowiańszczyzny od południa. Ich porty, to okna na najstarsze morze ludzkości — morze Śródziemne. I my i oni jesteśmy wartownikami wspólnych dóbr i wspólnego historycznego przeznaczenia.

W tym, nieco symbolicznym porównaniu, kryje się jednak bardzo ważki element naszego sojuszu z Jugosławią.

Karol Mirski.

Przeciw rozbijaczom z NKW PSL

wypowiada się młodzież wiciowa

Na odbytym zgromadzeniu Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Warszawie została uchwalona rezolucja następującej treści:

„Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Warszawie wypowiada się zdecydowanię za koniecznością utrzymania jedności narodu polskiego.

W obecnym okresie politycznym uważa, że wszelkie różnice pomiędzy poszczególnymi partiami nie mogą przeważać nad zasadą jedności narodu.

Wyrażając ubolewanie z powodu rozbicia pertraktacyj w sprawie wspólnego bloku wyborczego do pierwszych w Odrodzonej Polsce wyborów, Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Warszawie wypowiada się za koniecznością zadokumentowania tej jedności Narodu Polskiego we wspólnym bloku wyborczym wszystkich partyj demokratycznych".

Dotychczasowy peeselowski Zarząd Koła usiłował nie dopuścić do głosowania w sprawie przyjęcia powyższej rezolucji, która jednakże została przez zebranych uchwalona i przyjęta.

Spółdzielnie parcelacyjne ułatwiają

zagospodarowanie Ziem Odzyskanych

Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych, opracowała projekt zagospodarowania majątków folwarcznych na terenach województw zachodnich.

Przyjęto, jako zasadę, że na majątkach tych powinny być tworzone indywidualne gospodarstwa chłopskie, o średnich rozmiarach. Ze względu jednak na ogołocenie gospodarstw rolnych na tych terenach z inwentarza żywego i martwego oraz z uwag na niemożność natychmiastowego pobudowania zagród chłopskich — Rada Naukowa opracowała projekt przejściowego zagospodarowania folwarków, przy pomocy spółdzielni parcelacyjnych, złożonych z kandydatów na osadników.

Zadaniem tych spółdzielni byłoby jaknajszybsze przeprowadzenie racjonalnej parcelacji folwarków i oddanie swym członkom gotowych osad, po krótkim, ale niezbędnym okresie gospodarki zespołowej.

W związku z tym projektem odbyła się w pierwszej połowie b. m. w Krakowie konferencja Rady Naukowej, która wykazała jednomyślność w pozytywnym ustosunkowaniu się do opracowanych przez Radę Naukową planów zagospodarowania majątków na Ziemiach Odzyskanych.

Refleksje norymberskie

Wiek ten jest najbardziej ludzki

Wyzwolił on nowe siły do obrony cywilizacji

Korespondencja własna „Głosu Ludu“

Norymberga, w marcu.

Kiedy koło godziny dziesiątej sędziowie trybunału norymberskiego wchodzą na salę — wszyscy powstają. W chwilę potem prokurator zajmuje swoje miejsce za pulpitem. Ustaje gwar wielkiej, ludnej sali sądowej i jeżeli dnia tego nie ma przesłuchania świadków lub innego przewodu dowodowego sala zapada w długotrwałą ciszę, sprawiając wrażenie głębokiego ..rgu. Blado - liliowe światło lamp nie nuży wprawdzie oczu obecnych ale nadaje ich twarzom wyraz martwoty, uwydatniając nastrój ciszy. Takiej ciszy nie zna żadna sala sądu na świecie. W ciągu wielu godzin monotonnego odczytywania aktu oskarżenia wsącza się w nią powoli korowód upiornych widziadeł — koszmarny taniec szkieletów — jak wizja Sądu Ostatecznego średniowiecznego mistrza.

Świadomość ludzka wpatrzona bez przerwy w obraz tej rzeczywistości osiąga straszliwe napięcie myśli, które czyni ciszę tej sali prawie nie do zniesienia. Korowód widziadeł przelewa się poprzez ławy sądowe, przerywa tamy kodeksów i paragrafów, wyrasta ponad tą salę!

To już nie jest proces sądowy! Docierając do samego „jądra ciemności" myśl ludzka toczy zaciekłą walkę sama z sobą. Wszystko co zawierają akty oskarżenia — cała ta zbrodnia — wylęgła się w łonie ludzkości, jest jej sprawą, jej chorobą. W ściek faszyzmu spływało błoto całej Europy!

W najgłębszym sensie nie może być dla tej sprawy innej właściwości sądu poza trybunałem całej społeczności ludzkiej i nie ma dla niej kodeksu ani paragrafów poza sumieniem społeczności ludzkiej.

Dwa procesy

W swoim założeniu proces norymberski zdąża ostatecznie do zlikwidowania kilkunastu przywódców zbrodniczego sprzysiężenia i zbrodniczej ideologii. Proces norymberski dlatego nie dorasta skali oskarżenia, ponieważ ambicją pokolenia które patrzyło w „jądro ciemności" stało się—unicestwić raz na zawsze nie tylko zbrodniarzy, ale samą zbrodnię, niwelując jej przyczynowość jej przesłanki. W procesie sądowym można osądzać ideologię faszyzmu, ale unicestwić ją jako „produkt społeczny" jest w stanie tylko jeden jedyny proces — proces zachodzący w świadomości milionów umysłów ludzkich całego świata.

Co dzień, co godzina, równolegle z procesem norymberskim toczy się w świecie ten rozstrzygający proces, rozstrzygający bój o sprawę naszej cywilizacji.

Faszystowska prawda biologiczna

Był taki dzień w Norymberdze, kiedy zza pulpitu prokuratorskiego pobiegły w salę słowa nieżyjącego „wodza" — „...natura jest straszna, ale właśnie dlatego musimy się od niej uczyć...".

Wtedy to Goering, który tkwił w bezruchu z twarzą w dłoniach, uniósł głowę. Przekrwawione od czujności oczy marszałka faszyzmu obiegły powoli całą salę i zatrzymały się na sędziach jak wyzwanie — **jak sygnał walki**. Cała ława oskarżonych nabrała szczególnego wyrazu jakby chodziło o podkreślenie wag tych słów. Ich oczy mówiły wyraźnie... „jedno tylko jesteście w stanie nam udowodnić, że zostaliśmy pokonani".

Stanął mi wówczas przed oczami obraz, odległego już od tych dni, majowego poranka w Berlinie. Noc po kapitulacji, która minęła wśród dyskusji z kilku mieszkańcami, usunęła obawy i czujną nieufność wobec obcego dziennikarza. Obojętne jest kim był ów Niemiec — istotna była jedynie wartość jego szczerych myśli, odsłaniających przesłanki logiki, z których idea zbrodni czerpała siłę i pewność siebie. ...„oczywiście, Hitler postępował bezwzględniej od takiego Napoleona w Hiszpanii, oczywiście o całe niebo okrutniej od wielu wodzów w historii,., wzrosła co prawda ludność, technika, napięcie przeciwieństw..." wzrok mówiącego sprawdził jeszcze raz moją dobroduszną ... — ... bądźmy właściwie szczerzy. Nic nowego pod słońcem poza rozmiarem. Opatrzność uczyniła naturę sumą pożerających się nawzajem organizmów. Czyja to wina?".

Za oknami uwijali się krasnoarmiejcy, których na gruzy Berlina przywiodła inna logika, walcząca o to, ażeby natura nie mogła być więcej „pożeraniem organizmu przez organizm". Ale dla tego człowieka, jak dla podsądnych w Norymberdze, wszystko to wokół — uwijający się krasnoarmiejcy, dopalający się wśród swądu i ciszy Berlin — było jedynie sygnałem nowej epoki, rozpoczynającej proces „pożerania" w odwrotnym kierunku. I we wszystkich zbrodniach tej wojny, w skurczach torturowanych ofiar faszyzm szukał chciwie potwierdzenia swej „biologicznej" prawdy o „naturze rzeczy".

Najbardziej ludzki wiek

56 dzień procesu był tak normalny, że możnaby o nim napisać stylem znanego komunikatu „w Norymberdze bez zmian". Popołudnie spędzaliśmy w jednej z sal gmachu sądowego, tocząc niezmordowaną dyskusję nad zagadnieniem faszyzmu. Specjaliści od prawa, ludzie od polityki, dziennikarze odnajdywali łatwo wspólny język w potępianiu faszyzmu, ale zgodność gubiła się w miarę analizy jego przyczyn, rodziły się przeciwstawne wnioski zaogniając dyskusję. Wówczas jeden z dziennikarzy zwrócił naszą uwagę na interesujący ustęp z gazety czytanej w tej chwili przez niego.

Pamiętam ciszę, która zalegała stopniowo salę, uwydatniając zgiełk olbrzymiego gmachu, przetrawiającego w swym wnętrzu największą zbrodnię historii.

„...Nigdy jeszcze rozum ludzki nie był bardziej groźny i jeśli można się tak wyrazić bardziej liczny. Wiek ten jest najbardziej ludzki z wszystkich, nigdy bowiem tylu ludzi nie ogarniała namiętność stania się naprawdę ludźmi...".

Czyż rzeczywistość wojny nie była najdoskonalszym zaprzeczeniem myśli pisanych z taką wiarą przez nieznanego autora? Czyż możliwe jest, aby wiek, który znał najpotworniejsze zbrodnie świata mógł być zarazem najbardziej ludzkim stuleciem? Ale słowa nieustępliwie wdrażają się w umysł, pogłębiając niepewność.

„...Wiek ten jest najbardziej ludzki z wszystkich wieków. Jeżeli zdarzają się okrucieństwa, nigdy nie było tylu ludzi, aby je odczuć, leczyć i pomścić...".

Nowe siły społeczne rozstrzygają o wielkości naszego stulecia

Czy rzeczywiście wiek nasz jest jedynie triumfem barbarzyństwa, wiekiem zwątpienia w człowieka i cywilizację? Skąd potęga tamtych myśli górujących wiarą nad faktami zdziczenia oglądanym nieledwie wczoraj? Wstrząs przeżyć musiał wypaczyć nasze spojrzenie, nasze wnioski.

Przecież nasze stulecie wkraczało w historię z innymi hasłami. Faszyzm nie otwierał kart dwudziestego wieku. To przecież nasze stulecie podniosło wysoko sztandar ostatecznej, decydującej walki o sprawiedliwość, o wyzwolenie człowieka spod ucisku człowieka, o wyzwolenie narodów spod jarzma innych narodów. Nasz wiek pierwszy w historii świata podjął śmiertelną walkę przeciwko zbrodni wojny, nędzy i poniżeniu.

Czy nie staje się wobec tego jasnym, że wzrastająca fala nurtu cywilizacji musiała nieuniknienie spiętrzyć przeciwną falę wedle praw społecznej mechaniki? I jeżeli ta wsteczna fala naszego stulecia, wyzwalająca w swym wnętrzu cały zasób barbarzyństwa i ciemności, legła strzaskana — czy nie stanowi to właśnie podkreślenia prawdy, że wiek nasz jest w istocie najbardziej ludzki?

O znaczeniu tego wieku nie będą przesądzały zbrodnie faszyzmu ani rozbicie jądra materii. Znacznie wcześniej — na szczęście — dotarł on do wnętrza mechaniki społeczeństw, wyzwolił nowe siły społeczne dla obrony i rozwoju cywilizacji. Te nowe siły społeczne, żyjące dotąd poza nawiasem historii, albo raczej kosztem których historia rozwijała się zbrodniczo, uodporniły cywilizację przed wszelkimi kataklizmami. To rozstrzyga o wielkości naszego stulecia.

Nic nie może więcej zagrozić cywilizacji społeczności ludzkiej, jeżeli siły te nie zastygną w rozwoju.

Wit Gawrak.

Sędziwy działacz robotniczy

przesłał dar z Detroit do kraju

Nierozerwalne są więzy, które łączą każdego prawdziwego patriotę z Ojczyzną. Tow. Zygmunt Dobrzelecki mieszka stale w Detroit (St. Zjedn. Am. Płn.). W r. 1892 w Łodzi wstąpił do Związku Robotników Polskich i od tego czasu — w kraju i na emigracji — nie opuszcza szeregów ruchu robotniczego.

Stowarzyszenie Weteranów Ruchu Robotniczego i Działaczy Społecznych w Detroit urządziło uroczysty bankiet w 54 rocznicę Jego przystąpienia do ruchu robotniczego. Sędziwy solenizant wygłosił na tym bankiecie przemówienie na temat ruchu robotniczego w Polsce, świadczące o jego niesłabnącym zainteresowaniu sprawami polskimi. Ofiarowane mu przez Komitet Bankietu 50 dolarów tow. Dobrzelecki przekazał do kraju na rzecz Polskiej Partii Robotniczej.

Niniejszym kwitujemy odbiór przekazanych do kraju 50 dolarów.

Piękna i cienka tkanina ze szkła

jest niepalna i nie wchłania wilgoci

Do niedawna jeszcze otrzymywanie tkaniny ze szkła nie wychodziło poza ramy doświadczeń laboratoryjnych. Dziś w ZSRR istnieje jedna na razie, niewielka fabryka „Stiekłowołokno" w Gusiewie, w której produkuje się szklaną przędzę i szklane tkaniny. Produkcja miesięczna fabryki sięga 12.000 metrów tkaniny i 2 — 3 ton włókna szklanego.

Półfabrykatem dla produkcji włókna są szklane kulki wielkości orzecha laskowego. Topi się je w specjalnych piecach i z półpłynnego szkła wyciąga cieniutkie nici. Fabryka posiada 2 typy pieców. Jeden daje przędzę grubszą, drugi zaś elektryczny z platynowymi tyglami i sitami, pod wysokim ciśnieniem daje nić, kilkakrotnie cieńszą od nitki jedwabnika. Obecnie działa tu 18 pieców elektrycznych, wkrótce liczba ta wzrośnie o 20; ogółem plan rozbudowy fabryki przewiduje ich 80.

Każdy piec daje jednocześnie 70 do 100 nitek, skręcających się w jedno włókno. Otrzymana w ten sposób przędza jest cieńsza niż bawełniana, używana do wyrobu płótna.

Proces tkania materiału z tej przędzy jest prawie taki sam jak z przędzy lnianej, czy bawełnianej. Otrzymana tkanina jest podobna do sztucznego jedwabiu do tego stopnia, że niefachowiec nie spostrzeże różnic. Posiada ona szereg cennych właściwości. Jest niepalna, topi się dopiero w temperaturze 700 stopni Celsjusza, nie przewodzi elektryczności, nie wchłania wilgoci oraz odporna jest na działanie kwasów. Te cechy tkaniny szklanej czynią ją po prostu niezastąpioną w wielu gałęziach przemysłu, jak na przykład w przemyśle elektrotechnicznym, budowy samolotów, chemicznym, termicznym itp. *(k.)*

Z prasy i o prasie

TAJEMNICA POLISZYNELA

Taką „tajemnicą" jest, wedle krakowskiego „Dziennika Polskiego" niewątpliwy fakt skartelizowania prasy w Stanach Zjednoczonych i Anglii. W artykule pod tytułem „Swoboda tak — swawola nie" czytamy o tym:

„Gospodarka kartelowa kwitnie tutaj w całej pełni. Dość powiedzieć, że w odwrotnej proporcji do olbrzymiego przemysłowego i handlowego rozwoju kraju, liczbą pism amerykańskich spada; w roku 1920 było w Stanach Zjednoczonych 2.042 dzienników, w roku 1944 liczba ta spadła do 1.754. W przeszło tysiącu amerykańskich miast wychodzi tylko jedna gazeta, a w przeszło pięćdziesięciu wielkich miastach, gdzie pojawia się kilka dzienników, znajdują się one przeważnie w rękach tego samego właściciela, albo tego samego koncernu. W rezultacie WSZYSTKIE, ALBO PRAWIE WSZYSTKIE PISMA AMERYKAŃSKIE, MAJĄCE WPŁYW I ZNACZENIE, NALEŻĄ DO CIĘŻKICH MILIONERÓW. To samo odnosi się do agencyj prasowych, z United Press i Associated Press na czele. Podobnie wygląda sytuacja prasowa w Anglii. Wszystkie bardziej wpływowe pisma angielskie, z wyjątkiem Daily Herald (organ partii pracy) są WŁASNOŚCIĄ NIEWIELKIEGO KRĘGU ZAMOŻNYCH KAPITALISTÓW, a agencja Reutera, która swego czasu przed wojną wraz z Agencją Havasa, stanowiła w dziedzinie informacji międzynarodowej kartel, jest również w ręku wielkiego kapitału prywatnego."

Jak w takich warunkach, może wyglądać zachwalana anglosaska wolność myśli i słowa? Czy nie rację miał prezydent Roosevelt, gdy w r. 1943 oświadczył na jednej z konferencyj prasowych: Nie mam wątpliwości co do tego, że wśród zebranych znajdzie się nie mało ludzi piszących wedle rozkazu swoich chlebodawców, właścicieli pism z obawy, że gdyby pisali inaczej utracą pracę?

JAK TO JEST U NAS?

Przechodząc do omówienia sprawy wolności prasy w Polsce pisze „Dziennik Polski" w tym samym artykule:

„Jeżeli chodzi o nasze wewnętrzne stosunki, to jedynym względem, jakim kierujemy się na odcinku swobody wypowiadania myśli i słów, jest wzgląd na dobro ogółu, na dobro Państwa. To jest przyczyna, dla której właśnie Polska, dobrze pamiętająca, w jaki to sposób prasa szowinistyczna obłąkaną agitacją stworzyła grunt i podłoże dla jednej z naszych największych tragedyj dziejowych, dla zabójstwa prezydenta Narutowicza, jak to pewna część prasy licytowała się ze streicherowskim „Stürmerem" i częściowo przyczyniła się do tego, co ku rozpaczy i zgorszeniu polskiej myśli demokratycznej działo się na naszych wyższych uczelniach, nie dopuści za żadną cenę, aby w jakiejkolwiek formie, pod jakimkolwiek pozorem lansowane były lub rozgłaszane poglądy faszystowskie lub do faszystowskich zbliżone. Czy wynika z tego, aby za przykładem pewnych dziennikarzy anglosaskich twierdzić, że w Polsce nie ma swobody prasy? Bynajmniej. Opozycja, stojąca na gruncie demokracji, cieszy się w dziedzinie wolności słowa i myśli zupełną swobodą."

Tak przedstawia się sprawa u nas i wszyscy zwolennicy „zachodniej" linii rozwojowej powinni raz na zawsze zakarbować sobie w pamięci, że nie masz powrotu do skartelizowanej „wolności prasy", wolności faszystowskiej agitacji.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Terror bandy „Ognia" na Podhalu

Udowodniono jej ścisłą współpracę z volksdeutschami

W województwie krakowskim zdaje się być w obecnej chwili punktem najbardziej zapalnym, ośrodkiem bandytyzmu i niepokoju — powiat nowotarski. Jak wynika z odezwy, wydanej przez Powiatową Radę Narodową w N. Targu, ostatnio wzmogła się tam działalność band NSZ, ściślej się wyrażając bandy „Ognia". W ostatnich kilku tygodniach zostało zamordowanych na terenie Nowotarszczyzny kilkunastu członków PPR, PPS oraz funkcjonariuszy Bezpieczeństwa i M. O.

„OGIEŃ" UWALNIA NIEMCÓW

Kto to jest „Ogień"? Pseudonim ten przybrał sobie znany przed wojną w Waksmundzie, przedmieściu Nowego Targu, koniokrad — Józef Kuras. „Ogień" lubi się chwalić swą „partyzancką" działalnością za czasów okupacji niemieckiej. Ścigany przez prawdziwych partyzantów za prowadzenie partyzantki „na własny rachunek", za okrucieństwa w stosunku do chłopów, za złodziejstwa — poczyna uprawiać swój proceder pod firmą B. Ch. Dzisiejszy stosunek czołowych PSL-owców do „Ognia", wskazuje na to, że ten czołowy bandyta Podhala znalazł się faktycznie pod wpływami i pod opieką prawicowych sztabowców B. Ch., obecnych leaderów PSL na tym terenie.

Jak wszyscy inni „Ogień" „schodzi z gór" w chwili przepędzenia Niemców przez Armię Czerwoną. Niedługo jednak zażywa pokojowego życia, wkrótce wraca do swego bandyckiego procederu. Wczesną wiosną 1945 r. zaczynają się napady na posterunki M. O., na działaczy demokratycznych, rozprzestrzenia się plaga kradzieży koni, bydła i nierogacizny. Punktem kulminacyjnym „działalności" „Ognia" w tym czasie było jednak opanowanie budynku U. B. P. w Nowym Targu. Jak okazało się uczynił to w celu uwolnienia kilkunastu volksdeutschów i faszystów słowackich oraz zniszczenia wszelkich aktów, dotyczących wrogiej dla Państwa działalności tych ostatnich.

Już wtedy wiadomym było, że polityczne jądro bandy stanowią Książek i Gruca, pierwszy z Rabki, drugi z Naprawy, byli członkowie NSZ-owskiej grupy „Harnaś", która miała na sumieniu zamordowanie w czasie okupacji niemieckiej kilku partyzantów sowieckich i kilku członków A. L.

PSL — ROZGRZESZA

Cóż na to przywódcy PSL w Nowotarskim? Po raz pierwszy podkreślili swoje sympatie do bandytów w kwietniu 45 r., po napadzie na U. B. P., kiedy na propozycję sekretarza PPR wydania wspólnej odezwy potępiającej „Ognia", odpowiedzieli ustami pana Borzęckiego, że... niewiadomo, kto jest winien, mordowany, czy mordujący. Drugi miejski PSL-owiec, p. Stachowiec w kilka miesięcy później stwierdza na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, że... reakcji nie ma. Nie ma więc z kim walczyć. W ten sposób torpeduje projekt wspólnej akcji M. O. i stronnictw politycznych przeciw bandzie, wysuniętej przez ówczesnego komendanta M. O. ppor. Jaremkę. Dalej na innym znów posiedzeniu P. R. N., wspomniany już Borzęcki, miast potępiać bandytów, dowodził, że „Ogień" wie, kogo morduje, i że mordowani... są sami sobie winni.

Równolegle ze wzmożeniem walki z bandytyzmem na Podhalu, Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Krakowie, postanowiła poprzeć ją szeroko zakrojoną akcją polityczno-propagandową na tym terenie. W akcji mieli wziąć udział delegaci wszystkich partyj. Jakiż jednak może być stosunek PSL-owców na tym terenie do tego rodzaju wystąpień, gdy ich człowiek, starosta Skibiński, protestuje przeciw nazywaniu „Ognia" bandytą... Dowodzi zarazem, że trzeba by go określać jako... Janosika Podhala.

PSL-owcy odmówili pomocy w walce z bandytyzmem.

DOBRANA SPÓŁKA

Tymczasem „Ogień" dalej uprawia terror. Ostatnio znów odbył się pogrzeb czterech milicjantów, którzy padli na służbie. „Ogień" nie kryje się już ze swą przynależnością do NSZ.

Obok stwierdzonej łączności „Ognia" z faszystami słowackimi, dążącymi do oderwania od Polski Spisza i Orawy, obok stwierdzenia kontaktów z Andersem, ostatnio wyszło na jaw współdziałanie bandy „Ognia" z SS-manami. Mianowicie władze bezpieczeństwa ujęły trzech Niemców z bronią w ręku, rozpoznanych jako członków SS, którzy byli głównymi propagatorami terroru w bandzie NSZ „Ognia".

Tak więc dobrała się na Podhalu spółka: koniokradzi, notoryczni bandyci (jak Gruca), SS-mani i PSL jako kapłan rozgrzeszający. Nazwa wspólna — NSZ.

Piotr Szary.

Dolny Śląsk spisał się dobrze

Zdał świadczenia nieomal w 100 proc.

W przede dniu ukończenia realizacji świadczeń rzeczowych rolnicy dolno-śląscy w pełni wykonują dostawy.

Według dotychczasowych raportów lista powiatów przodujących ułożyła się następująco: Bolesławiec — 173 proc., Lubań — 165 proc., Jawór — 157 proc., Żegań — 145 proc., Ząbkowice — 133 proc., Lubin — 128 proc., Strzelin — 118 proc., Kamjeniogóra — 113 proc., Bystrzyca — 109 proc., Trzebnica — 106 proc., Zgorzelice — 106 proc., Świdnica — 104 proc., Syców — 104 proc., Wałbrzych — 102 proc., Kładzko — 101 proc., Rychbach — 101 proc.

Na dalszym miejscu znajdują się następujące powiaty:

Jelenia Góra — 91 proc., Brzeg — 86 proc., Namysłów — 81 proc., Lwówek — 76 proc., Oława — 75 proc., Wrocław — 72 proc., Lignica — 68 proc., Żuraw — 64 proc., Złotoria — 61 proc., Środa — 52 proc., Głogów — 51 proc.

OGÓŁEM DO DNIA 10 MARCA DOLNY ŚLĄSK WYKONAŁ ROCZNY PLAN PAŃSTWOWY NA ROK 1945/46 W ZBOŻU W WYSOKOŚCI 95 PROC. (tg)

Nowy dziennik popołudniowy

ukazał się w tych dniach w Krakowie

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Po wyzwoleniu Kraków posiadał tylko jeden dziennik. Był to wydawany przez „Czytelnika" „Dziennik Polski". Dopiero po roku zjawiła się w Krakowie katowicka „Trybuna Robotnicza" z jedną kolumną krakowskiej mutacji i zyskała sobie popularność, szczególnie w ośrodkach robotniczych. Niedawno pepesowski „Naprzód" przekształcił się z tygodnika na dziennik, a obecnie Komitet Wojewódzki naszej Partii przystąpił do wydawania pisma codziennego *„Echo Krakowa"*. Redaktorem naczelnym jest tow. Adam Polewka, naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy oraz poseł do KRN.

Nowe pismo jest jedyną krakowską popołudniówką. Charakterystyczną jego cechą jest zerwanie z szablonem krakowskich pism, nad którymi zawsze ciążyła nieco tradycja IKC. Oblicze „Echa" jest inne zarówno graficznie, jak i treściowo. Artykuły zasadnicze krótkie, nie nużące czytelnika, ale aktualne, najnowsze wiadomości z kraju i zagranicy, aktualności lokalne, wyczerpujący przegląd prasy zagranicznej, codziennej, codzienny odcinek powieściowy, wesoły felieton, sport oraz wywiady z ludźmi, którymi interesuje się obecnie społeczeństwo.

Układ graficzny pisma jest przejrzysty i oryginalny.

Nowy dziennik zapowiada się więc bardzo dobrze i przyjmowany jest przez czytelników z dużym zainteresowaniem.

J.

Sytuacja powodziowa

doznała dalszej poprawy

W sytuacji powodziowej na Pomorzu nastąpiło polepszenie. Nieprzerwana akcja ratunkowa i wysiłki pułku saperów, rozbijających przy współpracy lotnictwa zatory lodowe pomiędzy Chełmnem a Grudziądzem, dały pozytywne wyniki.

Woda znalazła szersze ujście, zabierając jednocześnie pomniejsze tafle lodu. Jeden z poważniejszych zatorów na 818 kilometrze *został całkowicie zlikwidowany.*

Również zator poniżej mostu w Tczewie został zlikwidowany. Szosa Chełmno — Przechowo jest zabezpieczona. Niebezpieczeństwo, zagrażające mostom w Toruniu i Chełmnie, zażegnano.

W Chełmnie od poprzedniej kulminacji woda opadła o przeszło 1 metr.

Według informacji Instytutu Hydrograficznego nowej kulminacji można się spodziewać w dniach od 22 do 24 marca. Władze przedsięwzięły energiczne kroki, aby powodzianom przyjść z natychmiastową pomocą.

Prokuratura Sądu Okręgowego wszczęła śledztwo w sprawie stwierdzenia przyczyn katastrofy powodziowej i wykrycia winnych, których zaniedbania spowodowały wielomilionowe straty.

Nowe samoloty „Lotu"

z demobilu amerykańskiego

W dniu 18 b.m. na lotnisku Okęcie wylądowało 7 samolotów amerykańskich. Samoloty te dostarczone zostały jako pierwsza partia z zakupionych przez PLL „Lot" z demobilu amerykańskiego. Załogi przybyłych samolotów pod dowództwem płk. Maurice Glasera, powitane zostały przez przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i PLL „Lot".

W godzinach popołudniowych amerykańscy piloci podejmowani byli przez PLL „Lot" wspólnym obiadem, na którym był obecny attaché lotniczy ambasady amerykańskiej płk. York.

Zakupione samoloty należą do typu „Dacota" i używane były w czasie wojny jako samoloty bojowe. Pomieścić mogą 24 pasażerów wraz z bagażem. Szybkość ich dochodzi do 400 km na godzinę.

Dar robotników

Robotnicy firmy „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej dowiedziawszy się o brakach, odczuwanych przez Uniwersytet Łódzki w zakresie aparatury laboratoryjnej, złożyli kwotę 706 zł na zakup przyrządów naukowych dla uniwersytetu.

Rektor prof. dr T. Kotarbiński wystosował do robotników pismo, dziękując im za dar.

Plenarne posiedzenie KCZZ

Dnia 26 marca b. r. o godz. 10 odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, z udziałem przewodniczących i generalnych sekretarzy Zarządów Głównych oraz przewodniczących Okręgowych Komisyj Związków Zawodowych.

Na posiedzeniu tym poruszane będą najpoważniejsze problemy, dotyczące świata pracy: zagadnienie płac i cen, stanowisko Związków Zawodowych wobec wyborów, sprawozdanie delegacji KCZZ z podróży do ZSRR oraz sprawy organizacyjne.

„Krzyż Zasługi"

dla pracowników Polskiego Radia

W niedzielę, dnia 17 marca b. r. w gmachu rozgłośni P. R. w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia personelowi technicznemu odznaczeń za wydajną pracę przy odbudowie radiostacji łódzkiej. Dekoracji dokonał *Prezydent Mijal*, dziękując odznaczonym pracownikom za ich pracę.

Złotym „Krzyżem Zasługi" odznaczony został *inż. Gawroński*, dyrektor technczny rozgłośni, dwa srebrne „Krzyże Zasługi" przyznano inżynierom *Klimaszewskiemu* i *Reimanowi*. Pozostałe odznaczenia w postaci brązowych „Krzyży Zasługi" przyznano 13 osobom z Wydziału Technicznego.

ZYGZAKI

Co jest rozkoszą?

Ktoś kiedyś wyraził się, że koniec męki jest rozkoszą. Jeżeli, czytelniku, chcesz na własnej skórze przekonać się o słuszności tego twierdzenia, idź wieczorem na róg Marszałkowskiej i Koszykowej.

W pierwszej chwili stajesz nad wodą wielką i cichą i bezradnie rozglądasz się. Rozglądanie to zresztą niewiele ci pomoże, chyba że posiadasz zdolność widzenia w ciemnościach. Po paru minutach, instynktem raczej niż wzrokiem, spostrzegasz przed sobą parę cegiełek. Zaczyna się przeskakiwanie z jednej na drugą, co prócz korzyści końcowej (rozkosz) posiada jeszcze wiele dobrych stron — więc wyrabia zręczność, szybkość orientacji, zdolność utrzymywania równowagi fizycznej i psychicznej — jednym słowem ma wartości pedagogiczne.

Na piątej czy szóstej cegiełce musisz się jednak zatrzymać.

Na próżno nogą szukasz w ciemnościach oparcia. Wracasz do miejsca, z któregoś wyszedł (nazwiemy to punktem A), jeżeli naturalnie nie upadłeś na duchu i nie poszedłeś na przełaj grzęznąc po łydki w substancji, składającej się z zaprawy murarskiej, rozproszkowanej cegły, gliny i rozmaitych innych dodatków w rodzaju pomyj.

Wracasz więc do punktu A i idąc śladem przygodnych towarzyszy niedoli, wspinasz się w górę po osuwających się spod nóg kamieniach. Niech cię nie przeraża, że tuż obok rozległo się miękkie pacnięcie, chlupot wody i w ślad za tym „sakramencka" lub mocniej jeszcze. To człowiek, który nie wytrzymał próby.

Będąc na szczycie, możesz odpocząć, nie jest to jednak wskazane, gdyż w ciemnościach łatwo stracić orientację. Lepiej już brnąć dalej. Wreszcie czujesz pod nogami stały grunt. Radość, jaką człowiek wtedy przeżywa, można porównać jedynie z uniesieniem Kolumba, gdy pierwszy raz usłyszał krzyk majtka — „ziemia". Rozmaite mniejsze przeszkody w rodzaju kamieni na drodze, lub błota nie wyżej kostek, wydają się drobnostkami. Idziesz sprężyście, oddychasz pełną piersią — „lekko mi, rześko, wiem, co to być płakiem".

Ponieważ jednak zbytek rozkoszy demoralizuje, może by Zakłady Oczyszczania Miasta zajęły się tą sprawą.

Z. K.

GŁOS SZKOŁY POLSKIEJ

O odpowiednią pieczę nad młodzieżą szkół średnich

(Na marginesie Zjazdu Dyrektorów Szkół Średnich w W-wie)

Coraz częściej słyszy się opinię o tym, że młodzież szkół średnich jest reakcyjna, że wrogie państwu elementy przenikają do gimnazjum i liceum. Z żalem stwierdzić należy, że opinia ta ugruntowana jest na wielu faktach. Zdarzają się, niestety, wypadki aresztowań wśród młodzieży za przynależność jej do band rabunkowych i faszystowskich, za nielegalne posiadanie broni, za udział w zorganizowanych napadach (np. Grójec).

Ciężkie przeżycia wojenne, ogólne obniżenie poziomu etyki i moralności, wiek młodzieży częstokroć o wiele przekraczający normalny wiek szkolny, to wszystko nie pozostało bez wpływu na postawę psychologiczną młodzieży.

WPŁYW OTOCZENIA

I wreszcie najważniejsza przyczyna: otoczenie, w którym na ogół nasi uczniowie szkół średnich przebywają, z którego się rekrutują. Jak wykazuje przeprowadzona ostatnio przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego statystyka struktury socjalnej młodzieży szkół średnich, zaledwie 35 proc., a więc 1/3 to dzieci robotników i chłopów, około 35 proc. stanowią dzieci inteligencji pracującej, wśród której nurtują poglądy polityczne, często przestarzałe, oraz nastroje niezadowolenia z dzisiejszego bytu (wspomnimy choćby pewną część nauczycielstwa polskiego), 30 proc. — to dzieci kupców i rzemieślników. Mimo, iż stan ten jest lepszy, niż przed wojną, jednak większość młodzieży szkół średnich — to dzieci rodziców, narzekających na pewne drobne większe niedomagania i braki dzisiejszego ustroju, a niedostrzegających rzeczy wielkich, osiągnięć potężnych. Młodzież nasiąka taką atmosferą w domu, uczy się patrzeć na przejawy życia współczesnego przez czarne okulary, nie ma zaś nikogo, kto by jej oczy otworzył na jego pozytywne strony.

BIERNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA

Ta rola przewodników duchowych przypaść winna w udziale szkole i nauczycielowi. Nauczycielstwo jednak, niestety, zachowuje się w najlepszym razie biernie, w wielu jednak wypadkach podtrzymuje w wychowankach ich niechętny, lub często wręcz wrogi stosunek do demokracji polskiej. W wypadkach aresztowań młodzieży, nauczyciele tłumaczyli się, że nie wiedzieli o antypaństwowej ich działalności. **Czy tak ma prawo stawiać kwestię wychowawca, którego obowiązkiem jest przecież znać duszę dziecka, kierować nią i prowadzić.** Jeżeli zaś nauczyciele wiedzieli o wszystkim, a nie usiłowali przeciwdziałać złu, tym gorzej świadczy to, albo o ich stosunku do Państwa, albo też o wpływie na powierzonych im uczniów.

RZETELNE I ODPOWIEDNIE WYCHOWANIE

Rzeczą przede wszystkim szkoły jest wychować odpowiednio młodzież, stworzyć z niej wartościowych i twórczych pracowników w służbie Państwa i demokracji. Środków i sposobów na to znajdzie bardzo wiele. Jednym z najistotniejszych i może najskuteczniejszych jest po prostu oddziaływanie na młodzież przez **rzetelne i odpowiednie nauczanie.** Wiele spaczonych bowiem poglądów młodego pokolenia polskiego płynie z zwyczajnie z niewiedzy. Podczas jednej z wizytacyj okazało się, że młodzież klas licealnych **nie zna treści Manifestu Lipcowego**, inni uczniowie nie wiedzieli, na czym polegają podstawowe przemiany gospodarcze społeczne dzisiejszej Polski. Nie rozumieją tego rewolucyjnego znaczenia przeobrażeń w kraju, nie doceniają potęgi dokonanego postępu.

Sprawą nauczyciela historii, geografii i zagadnień współczesnych jest wyjaśnić uczniom wiele kwestyj, nieznanych im względnie fałszywie interpretowanych nawiązać do demokratycznej tradycji naszej przeszłości, podkreślić realizację najszczytniejszych haseł w dobie dzisiejszej. **Słowem urobić światopogląd.** Zamiast lamentować na lekcjach nad tym, cośmy utracili na wschodzie (jak to miało zresztą miejsce w jednej szkole), słuszniej będzie wskazać, cośmy zyskali na zachodzie.

A dalej — oświecywszy młodzież, otworzyć jej oczy na rzeczy wielkie i na osiągnięcia nasze, winien nauczyciel związać ją uczuciowo z całą dzisiejszą rzeczywistością, spowodować, by ją ukochała jak coś drogiego, bardzo bliskiego i swojego i wciągnąć do pracy obywatelskiej. W ten sposób osiągnie korzyść podwójną; z jednej strony wprzęgnie młodzież w pracę dla dobra ogólnego, z drugiej — co jest niemniej ważne, przywróci jej młodość, zapał, i wiarę w ideały, da cel w życiu.

ROLA ORGANIZACYJ MŁODZIEŻOWYCH

Ważną rolę w uspołecznieniu i upolitycznieniu młodzieży szkolnej odegra też współpraca szkoły z organizacjami młodzieżowymi. Miejsce dotychczasowego, biernego, a nawet niechętnego stosunku dyrekcyj szkół oraz grona nauczycielskiego do działalności tych organizacyj, winno zastąpić życzliwe zainteresowanie, a częstokroć pomoc i rada starszych i bardziej doświadczonych kierowników młodzieży.

Wreszcie o jednym jeszcze środku oddziaływania na młodzież nie należy zapomnieć—o wychowaniu estetycznym. Na tym polu wiele jest dziś do odrobienia. Brak książek, poważnego teatru, dobrych filmów, koncertów za okupacji, przeciwnie wzrost całego szeregu „przybytków sztuki", nie wybrednych pod względem repertuaru, płytkich i słabych pod względem inwencji, których głównym konsumentem była młodzież, wybitnie wpłynęły na jej poziom kulturalny. Dobra sztuka — zajmie umysł młodzieży sprawami głębszymi, pobudzi do myślenia i oderwie zainteresowania od spraw błahych [illegible] wyolbrzymianych [illegible] o znaczeniu zasadniczym.

[illegible] należy również zachęcić wychowanków do własnej twórczości, do wyżycia się w kółkach literackich, artystycznych dramatycznych, skierować nadmiar energii i temperamentu we właściwe i pożyteczne łożysko, nie pozwolić im zaś wyładowywać się w kierunku niepożądanym lub wręcz szkodliwym. Podobną rolę zresztą spełnić może szerzenie sportu na terenie szkoły.

Sposobów odpowiedniego uaktywnienia młodzieży mamy dosyć. Trzeba tylko dobrej woli i przekonania ze strony wychowawców, aby praca z uczniami dała pożądane rezultaty i miast wykolejeńców kształciła przyszłych budowniczych nowej demokracji.

Janina Żurawicka

W trzecią rocznicę śmierci założycielki Związku Walki Młodych

Dnia 17 b. m. Związek Walki Młodych obchodził 3-cią rocznicę bohaterskiej śmierci HANKI SAWICKIEJ, założycielki ZWM-u.

Na wojskowym cmentarzu na Powązkach tłumnie zgromadzeni ZWM-owcy złożyli wieńce na grobie swej pierwszej przewodniczącej po czym przewodnicząca zarządu warszawskiego ZWM złożyła ślubowanie wierności ideałom wolności i demokracji w walce, o które zginęła HANKA SAWICKA.

Reforma szkolnictwa zawodowego

Doceniając znaczenie gospodarcze i kulturalne szkolnictwa zawodowego Ministerstwo Oświaty w sposób bardziej, niż kiedykolwiek zdecydowany, dąży do wprowadzenia go na szczebel równorzędny ze szkołami ogólnokształcącymi. W opracowaniu jest obecnie projekt dekretu o systemie wychowania narodowego który wnosi zupełnie nowe akcenty w stosunku do szkolnictwa zawodowego. Projekt zrywa z dotychczasowym zwyczajem podziału na szkoły ogólnokształcące i zawodowe. Kolejne rozdziały omawiają najbardziej zasadnicze podstawy wychowania przedszkolnego 8-klasowej szkoły podstawowej (powszechnej), a następnie szkolnictwa średniego i wyższego. Głoszone dotychczas na zjazdach i w dyskusjach hasło upowszechnienia szkoły na stopniu średnim ma znaleźć swój wyraz w normie prawnej. **Najbardziej znamienne dla obecnego kierunku prac nad reformą jest umieszczenie na jednej płaszczyźnie powszechności wykształcenia średniego i obowiązku kształcenia zawodowego.**

Pełne równouprawnienie osiągnie szkoła zawodowa, gdy przy zachowaniu odpowiednich warunków uznana będzie za szczebel, prowadzący do dalszego kształcenia. Wymaga to uwzględnienia w dostatecznym stopniu elementów ogólnokształcących w programie, ale również uznania wartości kształcących programu zawodowego. Uzgodnienie potrzeb przygotowania zawodowego dla szerokich kadr pracowniczych, które warunkuje od budowę i postęp gospodarczy Państwa z warunkami wykształcenia intelektualnego na stopniu średnim z jednej strony, z drugiej zaś znalezienie celowej i sprawiedliwej formy przejścia na szczeble wyższe — są to te progi na drodze do reformy nad wyrównaniem których pracuje Ministerstwo.

Równolegle z przygotowaniem projektu, normującego zasady wychowania narodowego, idzie praca nad projektem dekretu, który określi organizację powszechnego kształcenia zawodowego na stopniu średnim. Projekt opiera się na wytycznych następujących:

1. Cała młodzież w wieku od 15 do 18 lat, o ile nie kształci się w żadnej szkole typu zasadniczego, objęta jest obowiązkiem uczęszczania do średniej szkoły zawodowej.

2. Młodociany obowiązany jest zapisać się do szkoły przed przyjęciem do zakładu pracy, przy czym pracodawca winien umożliwić mu studia przez zwalnianie z godzin pracy — nie zmniejszając jednocześnie uposażenia.

3. Liczba godzin nauki w szkole wynosi przynajmniej 18 tygodniowo, lub też 630 rocznie dla tych zawodów, w których istnieją okresy nasilenia pracy i sezony martwe.

4. Program szkoły, oparty na 8-klasowej szkole powszechnej, zawierać będzie podstawowe elementy wykształcenia ogólnego na stopniu średnim.

5. Nauka musi odbywać się w porze dziennej.

Nie jest sprawą przypadku, że ta szkoła, w swej przedwojennej formie zwana dokształcającą, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania władz szkolnych. Była to szkoła najbardziej upośledzona, a właśnie jako szkoła kształcąca ogół młodocianych, ma decydujące znaczenie dla podniesienia poziomu kulturalnego mas. Projektowany dekret jest konsekwentnym krokiem na drodze do przeobrażenia przedwojennej szkoły dokształcającej na pełnowartościową szkołę średnią. Projekt zrywa z terminem „dokształcanie", który przejdzie na właściwy sobie teren dopełniania wiedzy i umiejętności dorosłych we wszelkich kierunkach i formach.

Młodzież do lat 18 ma prawo i obowiązek normalnego kształcenia się w szkole. Momentem najbardziej istotnym, który znajdzie swój wyraz prawny w dekretach Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Pracy jest potraktowanie każdego młodocianego pracownika jako ucznia, który pobiera naukę jednocześnie w zakładzie pracy i w szkole, co ma doniosłe znaczenie dla jego możliwości dalszego rozwoju.

B.

PISZMY O SZKOLE

Dużo się pisze ostatnio w prasie codziennej o sprawach szkolnictwa. Najczęściej są to jednak artykuły poświęcone zagadnieniu reformy szkolnictwa lub innym sprawom ogólnopaństwowej wagi, bądź też krótkie notatki dotyczące spraw lokalnych. Wskutek tego przeciętny obywatel za mało wie o stanie obecnym naszego szkolnictwa. O sytuacji szkoły w danym terenie decyduje przecież prócz warunków socjalnych i gospodarczych również sytuacja przedwojenna oraz ta tak jeszcze niedawna okupacyjna. Jakież szalone różnice zachodzą w położeniu szkoły na terenie byłej G. G., gdzie młodzież nie zerwała w okresie okupacji kontaktu ze swoimi wychowawcami i nauczycielami a sytuacją w jakiej się znalazła odrodzona szkoła na obszarach włączonych przez hitlerowskiego zaborcę do Rzeszy Niemieckiej, gdzie młodzież bądź całkowicie była pozbawiona nauki, bądź też przez szereg lat poddana była ogłupiającym zabiegom szkoły niemieckiej, z której nie wyniosła żadnych wiadomości prócz pewnej znajomości języka niemieckiego.

A oto ciekawe problemy lokalne: Zastraszająca jest statystyka sieroctwa na ziemiach śląskich, dzisiaj, gdzie w niektórych szkołach 1/3 dzieci to zupełne sieroty, a 1/3 to półsieroty. I dzieci te schludnie, choć ubogo ubrane, wytrwale się uczą, są dożywiane i nie czują się opuszczone przez społeczeństwo, dzięki opiece starszego pokolenia. Wzruszający jest bowiem stosunek robotnika śląskiego do szkoły, do której uczęszczają jego lub nie jego dzieci, a której ofiaruje nieraz dzień pracy w miesiącu zaopatrując ją w pomoce szkolne, DOMAGAJĄC SIĘ W ZAMIAN JEDYNIE PEWNOŚCI, ŻE DZIECI JEGO WYCHOWYWANE SĄ W DUCHU PRAWDZIWIE DEMOKRATYCZNYM.

Ruchy ludnościowe społeczeństwa dorosłego spowodowały wymieszanie się dzieci z różnych okolic kraju. Gdy spytacie nauczyciela w szkole pod Sosnowcem, skąd pochodzi chłopiec, który tak zabawnie z lwowska zaciąga, dowiecie się nieraz, że jest to Ślązak miejscowy, który nauczył się tego od tamtych przybyszów.

Mała szkoła wiejska w krakowskim. Nauczycielstwo pracuje przez cały dzień od rana do nocy. Z rana uczą się dzieci, po południu odbywa się kurs przyspieszony dla młodzieży opóźnionej wiekiem, a jeśli wieczorem zajrzycie do szkoły to spotkacie często rodziców dzieciaków przedpołudniowych, którzy na tych samych ławkach gorliwie pracują uczęszczając na kurs dla analfabetów. Pęd do oświaty jest naprawdę niezwykle powszechny, a formy jego zaspokojenia są różnorodne zależne od warunków lokalnych i inwencji nauczycielstwa. A ta jest różnorodna i różnowartościowa. Spotkacie wiejskiego nauczyciela szkoły powszechnej, który uczy przedmiotów dlań zupełnie nowych, a wykazuje przy tym taką wynalazczość i zmysł pedagogiczny, że chciałoby się nie jednego nauczyciela szkoły średniej zaprosić na jego lekcję jako wzorową.

Cóż dopiero mówić o dzieciach wiejskich, które UCZĄ SIĘ JĘZYKA ANGIELSKIEGO LUB ROSYJSKIEGO, a młody zapalony nauczyciel stara się jak może wpoić im trudne zasady mowy cudzoziemskiej po raz pierwszy rozbrzmiewającej w tych murach. Porozmawiajcie z kierownikiem szkoły lub nauczycielem, a wejdziecie w ten mały zamknięty światek, w obrębie którego również dokonuje się rewolucja, nieraz w wielkim trudzie wśród wielkich oporów, wobec rażących braków materialnych i niepokonalnych zdawałoby się, trudności.

O życiu prawdziwym, codziennym życiu szkolnym, tak różnorodnym i kryjącym w sobie tyle niespodziewanych zagadnień wiemy stanowczo za mało. Piszmy więc o szkole!

Andrzej Pokrzywiński.

Z sali koncertowej

Dwa koncerty niedzielne

Ada Sari - M. Karwowska i J. Popławski

Miłośnicy talentu **Ady Sari** wypełnili salę Teatru Polskiego i obdarzyli ją zarówno gorącymi oklaskami, jak i kwiatami, zmuszając ją do licznych bisów. Ocze kiwaliśmy występu znakomitej śpiewaczki z dużym zaciekawieniem, gdyż słyszeliśmy ostatnio Adę Sari jeszcze przed wojną. Stwierdzić należy, że ubiegłe lata wpłynęły częściowo jedynie na siłę głosu artystki, pozostał natomiast jej wielki kunszt śpiewaczy, jej świetna szkoła, której tajemnicę przekazuje obecnie swym uczniom w Krakowie, gdzie stale zamieszkuje.

Program recitalu był ułożony interesująco. Rozpoczęły go: aria **Grettry'ego** (ta sama, motyw której wyzyskał Czajkowski w partii Hrabiny w „Damie Pikowej"), oraz aria **Pergolessi'ego**, wykonane z dużym artyzmem. Natomiast **Tarantellę Rossini'ego** powinna Ada Sari stanowczo wykreślić ze swego repertuaru. Z dalszych produkcyj bardzo pięknie wypadła **Habanera Ravela**. Po przerwie usłyszeliśmy popisową dla Ady Sari — pieśń Friemana „Cudne oczy", Vocalisę Maklakiewicza i arię z „Króla Rogera" Szymanowskiego. Akompaniowała poprawnie E. Wernikówna, wzmagając się z nieszczególnym fortepianem. Koncert był sprawnie zorganizowany przez Centralne Biuro Koncertowe, które prosimy jednak o zwrócenie baczniejszej uwagi na korektę programów.

Szósty koncert popularny Orkiestry Miejskiej pod dyrekcją **Stanisława Nawrota**, dyrygenta sumiennego, lecz nie wychodzącego nigdy poza „poprawność" — był powtórzeniem programu poprzedniego koncertu, zawierał muzykę operetkową i znowu dał komplet w sali „Romy". Wśród publiczności przeważali ludzie pracy, co świadczy o celowości podjętej przez Wydział Kultury Zarządu Miejskie go akcji popularyzowania muzyki.

Program zawierał utwory klasyków operetki: **Jana Straussa, Lehara, Offenbacha**. Uważamy, że było by wysoce pożądanym zamieszczanie w programach tego rodzaju koncertów jednego — dwóch utworów poważniejszych, co przyczyni się bez wątpienia do rozwinięcia i podniesienia smaku mniej wyrobionej muzycznie publiczności. Celowi temu służą również na tych koncertach prelekcje wstępne **prof. Osmołowskiego**, który zręcznym ujęciem tematu potrafi zainteresować słuchaczy.

Solistami koncertu byli: **Maryla Karwowska i Janusz Popławski**. M. Karwowska należy obecnie bez wątpienia do naszej extraklasy śpiewaczej. Wydobyła też bardzo subtelne efekty, zarówno w numerach solowych, jak i w duetach z J. Popławskim, który brak wielkiego głosu okupuje czystością intonacji, nieska zitelną dykcją i dużą kulturą artystyczną. Publiczność zmusiła oboje popularnych artystów do bisów.

Orkiestra, skład której wzmocniono ostatnio m. inn. instrumentalistami tej miary, co skrzypaczka **Lidia Kmitowa** — musi jeszcze wiele nad sobą pracować, aby stanąć na poziomie innych polskich zespołów symfonicznych. Ale już dzisiaj Orkiestra Miejska spełnia ważne zadanie i cieszy się, jak widać, dużym kredytem moralnym u szerokiej publiczności, co nakłada na nią poważne obowiązki.

Jerzy Kurylak

GŁOS SPORTOWY

Szwecja bije Anglię 14:2 w hokeju

Rozegrany na stadionie lodowym w Wembley (Empire Pool) mecz hokeja lodowego między reprezentacją Anglii i Szwecji, zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Szwecji w stosunku 14:2 (3:0, 5:1, 6:1).

Było to pierwsze spotkanie obu reprezentacyj od 9 lat i miało „oprawę" bardzo uroczystą. Po odegraniu hymnów narodowych, kapitan drużyny szwedzkiej Ake Andersson wręczył bukiet kwiatów Anglikowi Alec Archerowi, uczestnikowi Igrzysk Olimpijskich w roku 1936, po czym zespoły rozpoczęły grę.

Już w pierwszych minutach Szwedzi zdobyli 2 bramki. Anglicy w pierwszej tercji trzymają się dobrze i wynik końcowy tej tercji jest 3:0. W II-ej tercji przewaga Szwedów wzrasta. Strzelają oni 5 bramek, gospodarze zdobywają tylko jedną.

W III-ej tercji hokeiści szwedzcy całkowicie panują nad grą i strzelają 6 bramek, Anglicy zaś zdobywają drugi i ostatni swój punkt.

Najlepszym zawodnikiem reprezentacji szwedzkiej był Holgar Nurmela, najszybszy gracz z drużyny. Strzelił on 4 bramki.

Warszawa - Bydgoszcz w boksie

Sezon pięściarski osiąga już swoje kulminacyjne natężenie, którego zakończeniem będą Mistrzostwa Polski w kwietniu, rozegrane w Łodzi.

Po ostatniej wizycie poznańskiej „Warty", która zremisowała z KKS „Orzeł", w nadchodzącą niedzielę zobaczymy w Warszawie reprezentacyjną ósemkę Bydgoszczy, która rozegra spotkanie rewanżowe z reprezentacją stolicy.

Bydgoszcz jest dość silnym ośrodkiem pięściarskim, mającym kilku wartościowych zawodników. Drużyna Bydgoska zapowiedziała swój przyjazd w następującym składzie (począwszy od wagi muszej do ciężkiej): **Borowicz, Jóźwiak, Zalewski, Sowiński, Wikliński, Bednarz, Stocki, Leśniak względnie Łukowski.**

Przypuszczalny skład Warszawy: **Patora, Sobkowiak, Czortek, Kosiński, Selma, Kolczyński, Archacki i Drabkowski.**

Zebranie Komitetu Olimpijskiego w Lozannie

Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed Sigfrid Edstrom oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutera, że zebranie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się w dniu 3 września b. r. w Lozannie. Równocześnie Edstroem ujawnił, że Helsinki, Los Angelos i Ateny wyraziły gotowość zorganizowania Igrzysk Olimpijskich w roku 1952. Nie wątpimy, że przedstawiciele Polski będą obecni w Lozannie.

To i owo w sporcie

Warszawa — Kraków, mecz pływacki, zostanie rozegrany w dniu 31 marca b. r. na pływalni Polskiej YMCA w Warszawie.

Mistrzostwo Tenisowe Francji na kortach krytych zdobył młody Szwed Lennart Bergelin, bijąc w finale Francuza Petre 2:6, 6:3, 10:12, 6:3, 6:2. Jak było do przewidzenia na kortach krytych Szwedzi są w Europie nie do pokonania.

Państwowa Instytucja zatrudni

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

KANDYDATÓW, POSIADAJĄCYCH WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE

prawnicze, handlowe, ekonomiczne lub techniczne.

Pożądana odpowiednia praktyka na stanowiskach samodzielnych i kierowniczych.

Ponadto poszukiwani są posiadający dłuższą praktykę na stanowiskach: bilansistów, inspektorów w administracji i przemyśle, samodzielnych referentów i kontrolerów.

Oferty z dokładnymi życiorysami, uwzględniającymi również przebieg pracy w okresie okupacji kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Pierackiego 11 pod nr 10005

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku mieszkalnego przy ul. Opoczyńskiej nr 8 w Warszawie.

Przetarg obejmuje całość robót budowlanych z wyłączeniem robót instalacyjnych.

Szczegółowe wezwania do składania ofert oraz podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach od 10 — 12 w biurze Komitetu Odbudowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, gmach Ministerstwa, ul. Nowogrodzka 50, wejście od ul. Pankiewicza w lokalu stołówki za zwrotem kosztów. Wadium do przetargu ustala się na 50.000 zł.

Oferty składać należy do dn. 30 marca b. r. do godziny 12-tej w wyżej wymienionym biurze, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu między wybranymi ofertami.

Komitet Odbudowy
Ministerstwa Rolnictwa
i Reform Rolnych

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę

20 SZT. WARSZTATÓW STOLARSKICH (DUŻYCH)

o wymiarach znormalizowanych, wykonanych z drzewa twardego — śruba żelazna.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę warsztatów stolarskich" należy składać w Sekretariacie MZK przy ul. Młynarskiej 2 w skrzynce przetargowej do dnia 6.4.1946 r. do godz. 8.30.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.4. b. r. o godz. 9-tej.

Oferty złożone po czasie i niezapieczętowane rozpatrywane nie będą.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie MZK wadium w kwocie 2 proc. sumy oferowanej w gotówce lub innych walorach (uznanych przez Wydział Finansowy MZK za wystarczające.

MZK zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostaw między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakichkolwiek odszkodowań.

OGŁOSZENIA DROBNE

BIURO REWINDYKACJI I ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH poszukuje technika, względnie inżyniera znającego perfect język angielski, lub osoby, znającej techniczny język angielski. Zgłoszenia: Grochowska 274, godz. 9—15.

POTRZEBNY od zaraz lub od umowy **LABORANT ew. LABORANTKA** z przygotowaniem teoretycznym lub praktycznym w zakresie chemii analitycznej.

Podania należy kierować do Biura Personalnego Państwowych Zakładów Inżynierii, URSUS k/Warszawy.

POSZUKUJE SIĘ Sarę z Sochaczewerów Mańską z mężem Rubinem; Annę z Sochaczewerów Globusową, lek. dent. z córką Basią; Marię z Sochaczewerów Rubinsteinową, żonę lekarza z synem Stefanem, zamieszkałych do wiosny 1942 r. Warszawa, Gęsia 22. Wiadomość kierować: inż. Józef Hildebrand, Sosnowiec, Pierackiego 1 m. 11.

DOWÓD OSOBISTY (kartę rozpoznawczą), dowód kolejowy nr 2833 R wydane na nazwisko Urbanek Maria, zamieszkała Piotrków, Bulanowska 5 m 56, zgubiona na dworcu w Skierniewicach, unieważniam.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot“ komunikuje:



Wczoraj notowano na południu i częściowo w środku kraju pogodę słoneczną. Na północo-zachodzie i północy Polski było pochmurno z drobnymi opadami. Temperatura po nocnym spadku do minus 3 st., dniem wzrosła do plus 6 st. na południu i plus 2 st. na północy kraju.

Dziś przewidywane jest zachmurzenie z drobnym miejscami deszczem w północnej części kraju, a z większymi przejaśnieniami na południu. Temperatura dniem wynosić będzie około plus 6 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

*

Począwszy od dnia jutrzejszego komunikaty meteorologiczne podawane będą przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny — PIHM.

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot“, które dotychczas obsługiwało prasę pracować będzie teraz, zgodnie ze swym przeznaczeniem, wyłącznie na użytek linij i portów lotniczych.

W imieniu naszych czytelników i własnym wyrażamy pracownikom i kierownictwu Biura Informacyj Meteorologicznych „Lotu“ podziękowanie za dotychczasową wzorową obsługę. Redakcja „Głosu Ludu“.

ODCZYT WICEMINISTRA BIEŃKOWSKIEGO

„Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) Warszawa zawiadamia, że w piątek dnia 22 marca b.r. o godz. 16-ej w Sali Miejskiej Rady Narodowej (gmach BGK) Al. Jerozolimskie 1, ob. Władysław Bieńkowski, wiceminister Oświaty, wygłosi odczyt na temat: „Inteligencja wczoraj, dziś i jutro“. Wstęp wolny.

WIECZÓR POEZJI WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

Z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w czwartek, dnia 23 b.m. w sali BGK, Al. Jerozolimskie 1, „wieczór poezji“ Władysława Broniewskiego z udziałem autora

UNRRA WE WŁASNEJ SIEDZIBIE

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego w dniu 1 października 1945 roku rozpoczęło remont 4-o piętrowego budynku przy ul. Hożej 35. Remont (przeprowadzany obecnie przez Spółdzielnię „Dźwignia“) ma być ukończony między 1 kwietnia a 1 maja b. r. Gmach, typowo nowoczesny — z własnym garażami, centralnym ogrzewaniem itp., Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego wydzierżawiło Zarządowi UNRRA.

UNRRA — pierwsze i drugie piętro budynku ma wykorzystać na lokale biurowe — 3 i 4 piętro na mieszkania dla swych pracowników.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE

Po sześcioletniej przerwie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wznowiło swą działalność. Ukonstytuowany na nowo Zarząd Główny PTK uzyskał tymczasową siedzibę w Warszawie ul. Widok 10, 2 piętro. Zarząd rozpoczął swoją działalność od nawiązania łączności z oddziałami Towarzystwa na terenie całego kraju oraz nad organizowaniem nowych oddziałów na ziemiach odzyskanych. Wznowione zostało wydawnictwo popularnego miesięcznika krajoznawczego p. n. „Ziemia“. Ponadto wydany został numer 1 biuletynu PTK i organizowane są zbiory fotograficzne i wydawnictwo przewodników turystycznych.



Zebranie organizacyjne Warszawskiego Oddziału PTK odbędzie się w najbliższą niedzielę, d. 24 b.m. o godz. 11-ej w sali przy ul. Widok 10.

Historia, jakich wiele

Czas skończyć z szabrem paczek na poczcie

Od dłuższego już czasu nachodzili mnie znajomi i koledzy — ci nieliczni szczęśliwcy otrzymujący od krewnych i przyjaciół przesyłki z zagranicy — skarżąc się, iż są one systematycznie szabrowane.

„Napisz coś o tym — prosili. Toż to wyraźny skandal. I czas byłoby z tym skończyć“.

Ale że najłatwiej jest znosić kłopoty obce i że, jak to mówi ludowe przysłowie „syty głodnemu nie wierzy“ — nie spieszyłem się z wzięciem tego zagadnienia na „dziennikarski warsztat“. Onegdaj jednak otrzymawszy po raz pierwszy żywnościową paczkę z Nowego Jorku stanąłem oko w oko z zagadnieniem.

Z zawiadomieniem w ręku udałem się do Głównego Urzędu Pocztowego przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie w przestronnym pomieszczeniu w suterenach mieści się dział wydawania paczek.

Przy trzech stolikach, pozbawionych jakichkolwiek napisów orientacyjnych tłoczy się tłum ludzi zdenerwowanych, zniecierpliwionych i rozgoryczonych. Odbiorcy paczek krajowych i zagranicznych oraz za pobraniem kotłują się zdezorientowani. Urzędnicy zawaleni robotą przy stolikach nie mogą podołać nawałowi pracy. Zdenerwowanie wzrasta, tym bardziej, że ludzie czekający na odbiór paczki po 3 i 4 godziny obserwują sprawnie działającą instytucję „pośredników“. Bezinteresownie „po znajomości“, lub „na piękne oczy“, albo interesownie, za konkretny ekwiwalent. Bagatelka. Trzeba tylko poza kolejką odnaleźć wśród półek protegowanemu jego paczkę. Korzystając tedy (po dwugodzinnym postoju w ogonku) z doświadczenia innych i zrozumiawszy, że „czas to pieniądz“, skorzystałem z instytucji pośrednika, paczkę odebrałem i triumfalnie wróciłem do domu.

W domu: krótko i węzłowato. Paczka okazała się rozszabrowana. „Ktoś“ podzieli się ze mną jej zawartością. Podzielił się i to nieuczciwie, bo chcąc zatrzeć ślady przestępstwa zniszczył pozostałą zawartość paczki. Kakao zmieszane z ryżem i ziarnkami kawy wysypane z porozrywanych blaszanek i pudełek walało się z soczewicą. Rzecz jasna, że ilość tej osobliwej mieszanki nie stanowiła pełnej sumy zawartości paczki. Za koszta „przepakowania paczki“ zapłaciłem 35 zł. Dziwny to nieco „szaber“, za który trzeba jeszcze dopłacać.

*

Kto ponosi winę i odpowiedzialność? Urząd Pocztowy rozkłada bezradnie ręce stwierdzając, że kontrole przeprowadza Urząd Celny. Urząd Celny nic nie wyjaśnia, bo trudno się z nim na ten temat skomunikować. Nad „przepakowaną paczką“ pozostaje tylko rozgoryczony „szczęśliwiec“ otrzymujący przesyłki z zagranicy.

Od pocztowych władz kontrolnych i Komisji do Walki z Nadużyciami domagać się należy energicznego wkroczenia w tę dziedzinę. Przed nowopowołanym Ministrem Poczt i Telegrafów otwiera się wdzięczne pole działania, oczekujące zarządzeń organizacyjnych i dyscyplinarnych. Tym bardziej, że przytoczona historia jest, niestety, tylko jedną z wielu

Światowy Tydzień Młodzieży

Myśl zjednoczenia węzłami przyjaźni i współpracy całej młodzieży demokratycznej świata podjęła w 1943 r. Światowa Rada Młodzieży. W roku 1943 myśl tę wprowadzono w czyn, organizując po raz pierwszy „Tydzień Ofensywy Wiosennej“, powitany z entuzjazmem przez miłującą pokój i wolność młodzież wszystkich narodów.

W roku bieżącym po raz pierwszy w Światowym Tygodniu Młodzieży udział bierze młodzież najcięższej przez wojnę doświadczonego kraju — Polski Młodzież zahartowana twardym losem pięciu lat okupacji, partyzantką, walką i pracą.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

21.3. (czwartek): godz. 17-ta — odczyt dla aktywu wszystkich organizacyj p. t. „Wkład w budowę pokoju“; godz. 19-ta— przemówienie przez radio przedstawiciela młodzieży polskiej w Komitecie Wykonawczym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej;

22 i 23.3. — Masówki w fabrykach i szkołach, wieczorem bezpłatne kina i teatry dla młodzieży;

24.3. (niedziela): godz. 12-ta — zbiórka na Pl. Saskim (młodzież zorganizowana, szkolna i niezrzeszona). Przemówienie przedstawiciela władz i Młodzieżowej Komisji Porozumiewawczej. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Przemarsz do Belwederu i zameldowanie się Prezydentowi.

25 i 26.3. — Każda organizacja na terenie własnych świetlic urządza imprezy dla zaproszonych gości;

27.3. (środa): — Wieczór młodzieżowy w sali kina „Roma“ obejmujący:

1. Powitanie wygłoszone przez członka Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej;

2. Część artystyczna w wykonaniu zespołów poszczególnych organizacyj (chór, recytacje, śpiew, inscenizacje, taniec).



Marszałek Tito przy odbudowie Mostu Poniatowskiego

Z życia Partii

ZEBRANIE DYREKTORÓW FABRYK

Wydział Przemysłowy KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) zawiadamia, że zebranie dyrektorów fabryk i zjednoczeń przemysłu skórzanego, odwołane w dniu 12 marca, odbędzie się **dziś, 20 marca**, o g. 15.30.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś, 20 marca o godz. 16 odbędzie się organizowane przez koło partyjne „Kolportaż“ ogólne zebranie pracowników Kolportażu Wydawnictwa „Czytelnik“ (Poznańska 38) z referatem na temat „Sytuacja polityczna w kraju“.

DZIELNICA POWIŚLE

Zebranie plenarne Komitetu Dzielnicowego

Komitet Dzielnicowy „Powiśle“ zawiadamia, że **dziś, 20 marca** o godz. 15 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się plenarne zebranie członków KD. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KOLEJARZY

Kolejowe koło partyjne „Szczęśliwice“ organizuje na Szczęśliwicach **w czwartek, 21 marca** o godz. 14 ogólne zebranie pracowników PKP — Szczęśliwice, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Zadania demokracji polskiej w chwili obecnej“.

W czwartek, 21 marca o godz. 15 kolejowe koło partyjne organizuje ogólne zebranie pracowników DOKP — Warszawa (Skaryszewska 8) z referatem o sytuacji politycznej w kraju.

—o—

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godz 17.30— „Lilla Weneda“.

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski“ Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów“ A Cwojdzińskiego.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty“ Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-tej dramat w 5 aktach z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu“ w reżyserii H. Morycińskiego.

ODWOŁANIE PREMIERY W PAŃSTW. TEATRZE POLSKIM

Z powodu choroby p. Zofii Lindorfówny, grającej główną rolę kobiecą w komedii J. Korzeniowskiego „Majątek albo imię“ premiera sztuki została odłożona do środy 27 b. m.

Do tego czasu grana będzie codziennie „Lilla Weneda“.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood“. Nad program aktualności Polskiej Kroniki filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy“. Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Ojcowie i dzieci“. Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żolibórz, Suzina 4) — „Świat się śmieje“. Nad program: Na straży trwałego pokoju.

Radio

Środa, 20 marca

5.57 — „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.30 — Muz. z płyt; 6.45 — Dzienn. por.; 7.20 — Muz. lekka; 7.45 — Powt. dzienn. por.; 7.50 — Muz. lekka; 8.45 — Skrz. poszuk. rodz.; 11.20 — Muzyka; 12.05 — Na ziemiach odzysk.; 12.20 — Pieśni w wyk J Korolkiewicza; 12.50 — Muzyka obiad.; 14.00 — Dzienn. popoł.; 14.30 — Inform. ogólnopol.; 16.00 — Aud. dla dzieci młodsz.; 16.10 — III aud. z cyklu „Słuchajmy muzyki“; 16.40 — Aud. dla młodz.; 17.10—Konc. muz. lekk.; 18.30 — „Nauka przy głośniku“; 19.00 — Aud. chopinowska w wyk. St. Szpinalskiego; 19.30 — Dzienn. wiecz.; 20.00 — Muz. z płyt; 21.30 — Skrz. poszuk. rodz. zagr.; 22.00 — Aud. rozrywk.; 22.30 — Muz. tan. z płyt; 23.00 — Ostat. wiad. dzienn.; 23.35 — Skrz. posz. rodz. zagr.; 23.55 — Hymn.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645 — Zastępca nacz redaktora 88229 — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA“, Warszawa, Smolna 12. B-01059